sw. Anny 12
Opłata pocztowa opłacona gotówką
Rok XVI. Kraków, piątek 1 grudnia 1933 WYDANIE IV, III. Nr. 329

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

W biurach wyborczych Bloku Żydowskiego otrzymasz wszelkie informacje. — Tam można też reklamować

Pogromczycy splądrowali i zdemolowali dzielnicę żydowską w Jassach

Bukareszt, 29. 11. (ŻAT). Z Jass donoszą, że pod czas wczorajszych rozruchów antysemickich samoobrona żydowska w dzielnicy żydowskiej Cuk stawiła zdecydowany opór chuliganom. Z obu stron są ranni. Żadnego Żyda nie zabito, natomiast pogromczycy dokonali wielkich spustoszeń w innych żydowskich dzielnicach miasta. Setki domów żydowskich splądrowano i zdemolowano. Na ulicach pełno jest wyrzuconych towarów i mebli. Chuligani nie oszczędzili również żydowskiej szkoły dziewcząt, którą obrzucili kamieniami. Wiele uczennic zemdlało. Zniszczono również dom rektora uniwersytetu i ministra spraw wewnętrznych. Policja aresztowała 150 gwardzistów m. i. przywódcę ich Codreanu. Dziś panuje w mieście spokój. Gmina żydowska fotografuje zniszczone domy i przygotowuje memorjał do rządów.

Dziś w numerze:

Sesja A. C. odbędzie się w Jerozolimie

Warszawa, 29. 11 (ŻAT). Centralny komitet „Judenstaatspartei" komunikuje ŻATnej, że p. Meir Grossmann w imieniu egzekutywy tego stronnictwa oraz w swojem własnem imieniu jako członek prezydjum A. C. przedstawi Egzekutywie Sjonskiej w Londynie żądanie zwołania najpóźniej do dnia 15. stycznia 1934 nadzwyczajnej sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Sesja miałaby się odbyć w Jerozolimie. Egzekutywa zasadniczo przychyliła się do tego projektu. Gdyby ten projekt został zrealizowany, będzie to pierwsze sesja A. C. w Palestynie

Dymitrow w roli oskarżyciela

Dramatyczne momenty na rozprawie lipskiej

Lipsk. 29. 11. PAT. Dzisiejszy dzień procesu zajmuje w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków policyjnych. Komisarz policji Brossig z Düsseldorfu charakteryzuje na wstępie rzekome zbrojne przygotowanie komunistów. Mówi o licznych konfiskatach materjałów wybuchowych o znalezieniu różnych trujących płynów, przeznaczonych dla kuchni hitlerowskich itd.

Dymitrow: Świadek mówił wczoraj o znalezieniu u komunistów różnych planów sytuacyjnych gmachów publicznych, koszar policyjnych itd. Pytam się, u którego z komunistów z podaniem nazwiska materjały zostały skonfiskowane.

Brossig: W Düsseldorfie, przy Friedrichstrasse, w mieszkaniu jednego z komunistów skonfiskowano materjały takie, m. in mapy niemieckiego sztabu generalnego, na których naznaczone były ważniejsze zakłady przemysłowe, koszary wojskowe i policyjne.

Dymitrow: Jeśli plany te istotnie znaleziono, to stwierdzam, że służyły one do rozwinięcia akcji organizacyjnej wśród robotników. Świadek mówił również o akcji, zmierzającej do zatrucia 18.000 hitlerowców. Domagam się stanowczo zbadania odnośnych aktów policyjnych i wydania przez trybunał objektywnej opinji. Jest wprost wykluczone, aby komuniści dopuścić się mieli takiej zbrodni na własnych braciach z pod tymczasowego znaku swastyki. Dla każdego zdrowo myślącego człowieka brzmi to jako absurd. Dymitrow rzuca następnie stek obraźliwych uwag o fantastycznych wprost pomysłach policji. Ostre wystąpienie Dymitrowa przeplatane wyzwiskami tłumi przewodniczący kilkakrotnie odbierając mu głos. Po chwilowem uspokojeniu się, Dymitrow znów zgłasza się do głosu i zadaje świadkom szereg drastycznych pytań, wprowadzając ich w kłopot.

Dymitrow: Liczni świadkowie, szczególnie posłowie narodowo-socjalistyczni zaznaczyli, że przed pożarem, 26 i 27 lutego sytuacja polityczna w Niemczech była silnie naprężona. Pytam się wszystkich tu obecnych wyższych urzędników policji kryminalnej, jaka była sytuacja polityczna w ich obwodach i w jakim kierunku naprężenie to ujawniało się w stosunkach hitlerowców z innemi organizacjami ojczyźnianemi względnie z komunistami.

Przewodniczący odrzuca pytanie.

Dymitrow: Jeżeli niebezpieczeństwo przewrotu komunistycznego było istotne, w takim razie jakie konkretne zarządzenia wydały władze w zakresie stłumienia powstania.

Przewodniczący nie dopuszcza do odpowiedzi.

Dymitrow: Kiedy i którego dnia po pożarze wydano rozkaz masowych aresztowań komunistów i komu polecono wykonanie zarządzenia, policji, czy żołnierzom Hitlera. Żądam podania również dokładnej godziny aresztowań.

Przewodniczący pytanie odrzuca.

Dymitrow: Nie ulega wątpliwości, że aresztowania dokonane przez członków S. A., prowokowały ludność robotniczą i stanowiły bezpośrednią przyczynę reakcji. Proszę i tę okoliczność szczegółowo wyjaśnić.

Przewodniczący: Trybunał poweźmie w tej sprawie osobną uchwałę.

Dymitrow: Według zeznań prezydenta policji Heldorfa, aresztowań komunistów dokonano jedynie dlatego, że w Niemczech uważano ich za marksistowskich zbrodniarzy. Dzisiaj mówi się o tem inaczej. Pytam więc, jakie inne powody odegrały tu zasadniczą rolę.

Przewodniczący i to pytanie odrzuca.

Dymitrow: Wyjaśnijcie panowie istotną prawdę, a mianowicie, że dopiero pożar Reichstagu dał Hitlerowi podstawy do stworzenia narodowo-socjalistycznego państwa. Mówię to dlatego, że wszystkie dotychczasowe wasze posunięcia partyjne wyraźnie na to wskazują. Znów dochodzi do ostrego starcia z przewodniczącym W chwili, gdy Dymitrow usiłuje przejść na platformę polityczną, przewodniczący odbiera mu głos. Po krótkiej naradzie trybunał odrzuca wszystkie pytania Dymitrowa oprócz jednego, a mianowicie: Jakie istotne powody wpłynęły na zarządzenie masowego aresztowania komunistów. Następnie przesłuchanie na tę okoliczność kilku świadków policyjnych, którzy potwierdzają, że wyłącznymi prowokatorami zajść ulicznych byli komuniści i że jednym z celów aresztowań, dokonanych przeważnie po dniu 27 lutego było położenie kresu ewentualnej możliwości prowokacyj i zbrojnego powstania. Fakt ten daje Torglerowi powód do zakwestjonowania prawdziwości zeznań, w szczególności radcy kryminalnego Hellera.

Torgler: Świadek myli się w swych twierdzeniach i daje trybunałowi całkiem fałszywy obraz. Przed lipcem 1932 roku na posiedzeniu Landtagu pruskiego b. minister Severing i prezydent policji w Berlinie Grzesiński, a więc bezpośredni przełożeni świadka Hellera kilkakrotnie referowali o zamachach i wystąpieniach hitlerowców. Czy świadek, który wówczas pełnił te same funkcje, przypomina sobie te wydarzenia.

Heller, jak było do przewidzenia, przeczy.

Przewodniczący: Oskarżony Torgler winien złożyć nam dowody.

Torgler powołuje się na stenogramy Landtagu pruskiego, a następnie dodaje: Dawniej świadek był zapewne innego zdania. Uwaga ta wywołuje szczególne oburzenie wśród członków trybunału, którzy udzielają Torglerowi surowej nagany.

Dymitrow w uniesieniu: Stwierdzam na podstawie zeznań świadków, że czynniki rządowe przed 27 lutego 1933 nie wydały żadnego zarządzenia, w którem byłaby mowa, że 27 lutego, o godzinie tej a tej komuniści planują zbrojny przewrót i że należy przygotować odpowiednio zorganizowaną kontrakcję. Żądam kategorycznie przedłożenia takich dowodów, których panowie nie macie Oskarżenie niemieckiej partji komunistycznej w sprawie podpalenia Reichstagu uważam za bezpodstawne. W Altonie np., jak stwierdził jeden z świadków, aresztowano komunistów dopiero 4 marca. Panowie ciągle mówicie o przewrocie, lecz nie aresztowano komunistów przed 27 lutego 1933 roku.

Ta część rozprawy obfituje w najbardziej dramatyczne momenty. Dymitrow wspólnie z Torglerem rzucają na szalę cały zasób krasomówstwa politycznego, dyskredytując raz po raz wyreżyserowane zeznania świadków policyjnych. Przewodniczący kilkakrotnie uderza pięścią w stół, karząc obu oskarżonych, którzy jednak ze stare wychodzą zwycięsko.

I Żydzi mają bezrobotnych!

Znaną jest rzeczą, że cyfry statystyczne odnoszące się do natężenia bezrobocia w Polsce obejmują tylko takich bezrobotnych, którzy są zarejestrowani w P. U. P. P, Tego rodzaju statystyka prowadziła bardzo często do wręcz paradoksalnych sytuacyj: w okresach kiedy poprostu odczuwało się wzrost bezrobocia, na skutek zmniejszonej działalności gospodarczej w kraju, oficjalna statystyka bezrobocia wykazywała albo spadek, alboteż niezmienioną cyfrę. Orjentując się według oficjalnej statystyki bezrobocia, musielibyśmy przyjąć, że bezrobocie to obejmuje w Polsce najwyżej 1 proc. ogółu ludności, ze zatem Polska pod względem stanu zatrudnienia stoi daleko lepiej aniżeli wszystkie inne kraje.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że poza bezrobociem uchwyconem statystycznie, istnieje olbrzymie bezrobocie, którego statystyka nie jest w stanie objąć. Jest to w pierwszym rzędzie bezrobocie wsi, gdzie wskutek przeludnienia, silnego spadku rentowności produkcji rolniczej i wstrzymania fali emigracyjnej, olbrzymie rzesze ludności wiejskiej pozbawione są pracy. Statystyka oficjalna nie notuje również zupełnie objawu bezrobocia miejskiego, i to zarówno w wielkich miastach, gdzie żyją wielkie masy zdeklasowanego mieszczaństwa, a więc kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców, których załamanie konjunktury w dziedzinie produkcji przemysłowej wyrzuciło z procesu gospodarczego jak i w małych miasteczkach, w których ludność utrzymywała się z stosunków gospodarczych z rolnictwem. Katastrofa gospodarcza wsi pociągnęła za sobą załamanie się możliwości zarobkowych ludności małych miasteczek, przedstawiających dziś prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy.

Dola bezrobotnych jest bardzo ciężka. Rozumie to państwo i stara się przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy są pozbawieni pracy. Proletarjat fabryczny, pozbawiony pracy, znajduje pomoc w komitetach opieki nad bezrobotnymi i w szeregu akcyj filantropijno-społecznych, podejmowanych przez różne organizacje. Bezrobotna i zrujnowana kryzysem ludność rolnicza chroni się pod opiekuńcze skrzydła szeroko zakrojonej pomocy ustawodawczej i finansowej państwa. Prócz tego proletarjat fabryczny w dużej mierze reemigruje na wieś. Znaną jest rzeczą, że okres pomyślnej konjunktury produkcji przemysłowej w latach 1927—1929 zwabił wielkie masy ludności wiejskiej do miast, perspektywami łatwiejszego i większego zarobku. Dziś, gdy robotnik taki zostaje pozbawiony pracy, a pomoc ze strony komitetu opieki nad bezrobotnym jest mniejsza, aniżeli możliwości utrzymania się na wsi u rodziny, albotéż gdy pomoc ta kończy się wogóle, robotnik taki wraca na wieś, gdzie znajduje przedewszystkiem dach nad głową i najniezbędniejsze środki żywności. Ostatecznie, gdyby nawet proletarjatowi wiejskiemu nie udzielono pomocy w dotychczasowej mierze, sytuacja jego byłaby mimoto znośniejsza, aniżeli sytuacja zdeklasowanego człowieka miejskiego, pozbawionego dachu nad głową, tembardziej, gdy zjawisko to traktować będzie my w skali porównawczej zdolności przystosowania się jednostek pochodzenia wiejskiego i miejskiego do kryzysowego „standard of life."

Nie wiemy, dlaczego akcja pomocy warstwom społeczeństwa, dotkniętym klęską kryzysu, objęła tylko dwie skrajne sfery, a mianowicie proletarjat miejski i ludność wiejską, a przeszła ponad głowami zdeklasowanego mieszczaństwa. Kto wie, czy gdyby proletarjat miejski i ludność wiejska w Polsce rekrutowały się z Żydów, czy wówczas państwowa i komunalna akcja pomocy nie przeszłaby ponad temi dwoma warstwami społecznemi. W każdym razie faktem jest, że gros spauperyzowanego i zdeklasowanego mieszczaństwa rekrutuje się z pośród Żydów, i ta warstwa ludności nie otrzymuje prawie żadnej pomocy ze strony państwa. Czy mieszczaństwo jest naprawdę tak zdeklasowane, że pomoc państwowa i komunalna jest niezbędna? W Białymstoku przed Świętami Wielkanocnemi br. zwróciło się do gminy żydowskiej 15.000 rodzin żydowskich z prośbą o wsparcie przedświąteczne, pozatem kilka tysięcy ludzi korzystało z prywatnych instytucyj charytatywnych. Naogół około 3/4 ludności żydowskiej w tem mieście skazanych było na korzystanie z pomocy społecznej. W Lublinie prosiło o wsparcie 16,000 osób, a między nimi znajdowało się mnóstwo osób, które w latach ubiegłych należały do wspierających. A jakie jest nastawienie władz państwowych wobec tych biednych Żydów potrzebujących pomocy? „Folkscajtung" z 3. kwietnia br. przytacza następujący fakt, jaki miał miejsce w Lublinie: Delegacja robotników żydowskich, która interwenjowała w sprawie zatrudnienia przy tamtejszych robotach publicznych, subwencjonowanych przez Fundusz Pracy, kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy oświadczył, że jeśli magistrat będzie mógł zatrudnić 1000 robotników nieżydowskich, to wtedy dopiero przyjmie się też robotników żydowskich. Nie był to wypadek odosobniony. Fakty antysemickiego ustosunkowania się do możliwości zatrudnienia ludności żydowskiej przy robotach publicznych obiegają dość często prasę żydowską.

Wedle obliczeń Żydowskiego Komitetu Gospodarczego bezrobocie wśród robotników żydowskich dochodzi do 80 procent, zaś wśród rzemieślników żydowskich do 60—80 procent. A ile wynosi odsetek bezrobotnych wśród kupców żydowskich, zmuszonych dzień w dzień likwidować swe warsztaty pracy, na skutek rujnującej polityki podatkowej, dławionych brakiem kredytów i ściskanych ciasnemi obręczami przepisów administracyjnych? Ilu lekarzy żydowskich stara się o pracę fizyczną, wobec niemożności dostania się do Kas Chorych, do kolei, poczty i innych przedsiębiorstw państwowych oraz szpitali publicznych? Ilu adwokatów żydowskich pomnaża dzień w dzień bezmiar nędzy na ulicy żydowskiej wobec ustawicznych ciosów, zadawanych adwokaturze i wobec hermetycznie zamkniętego dostępu dla żydowskiej inteligencji w urzędach administracji publicznej, notarjatach i sądach? Ilu inżynierów żydowskich straciło obecnie nadzieję otrzymania pracy — bodaj w charakterze akwizytorów ubezpieczeniowych? A jak wielkie są rzesze tej młodzieży żydowskiej, która kilka lat po absolutorjum w szkolnictwie handlowem lub przemysłowem nie zaznała dotychczas smaku pracy?

Dla tego zdeklasowanego mieszczaństwa trzeba wreszcie coś zrobić. Może pomoc ta będzie mniejsza, aniżeli dla ludności rolniczej, czy dla proletarjatu miejskiego, ale jednak pomoc ta musi być widoczna, aby mieszczanin, ongiś zamożny a dziś zdeklasowany, wiedział, że nie nadarmo płacił dawniej podatki i że w tym celu pomagał państwu w chwilach dostatku, aby miał prawo zwrócić się do państwa o pomoc w chwili, gdy przymiera głodem. Konkretnie mówiąc, ludność żydowska w Polsce uważa, że w ramach pomocy bezrobotnym musi się znaleźć także odpowiednia pozycja na cele pomocy ludności żydowskiej. Akcja ta może się pomieścić w ramach działalności Funduszu Pracy. W tym kierunku wystosował Żydowski Komitet Gospodarczy w Warszawie memorjał do władz państwowych o rozciągnięcie akcji pomocy dla bezrobotnych także na ludność żydowską. Memorjał domaga się przyznania kasom „Gemilas Chasudim" kwoty 5 miljonów złotych na akcję w kierunku wzmocnienia w mniejszych miastach i miasteczkach istniejących warsztatów pracy, jakoteż stworzenia nowych gałęzi pracy dla zubożałej ludności żydowskiej (chodzi tu głównie o szerzenie wśród miasteczkowej ludności żydowskiej ogrodnictwa, sadownictwa, uprawy drzew morwowych, a ostatnio wypłynął projekt chowu królików typu „Angora"). Z cyfr ogłoszonych oficjalnie, wynika, że Fundusz Pracy w pierwszem półroczu swej działalności (kwiecień—wrzesień br.) wydatkował 35,1 milj. zł. Wobec tej sumy jest kwota 5 milj. zł., żądana dla ludności żydowskiej, stanowczo skromna, jeśli się zważy duży stosunek świadczeń ludności żydowskiej na cele Funduszu Pracy.

W każdym razie jedna rzecz nic nie kosztuje. Jest to wydanie okólnika do wszystkich podległych Funduszowi Pracy władz i instytucyj, by przy przyjmowaniu pracowników do prac, subwencjonowanych przez Fundusz Pracy, nie czyniono żadnych różnic wyznaniowych czy narodowych. Okólnik taki jest bardzo a bardzo potrzebny.

J. DIAMENT

Mussolini organizuju nowy blok państw

Paryż, 29. 11. PAT. Wczoraj ambasador Wielkiej Brytanji w Rzymie Drummond przyjęty był przez Mussoliniego. O rozmowie tej dzisiejsza prasa paryska zamieszcza depesze z Rzymu, podkreślając, że w czasie tej rozmowy poruszone były przedewszystkiem sprawy następujące: 1) konieczność złożenia przez rząd niemiecki propozycyj, któreby wyraziły obecne stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia, 2) możliwość natychmiastowego zwołania konferencji sygnatarjuszy paktu 4 w wypadku, gdyby propozycje niemieckie pozostawały w ramach rozbrojenia, 3) zbadanie sytuacji, jaka wytworzyłaby się w razie gdyby Niemcy oprócz rozbrojenia poruszyły inny jeszcze problem. Przewidują, że Mussolini odbędzie podobne rozmowy z ambasadorami Francji i Niemiec. Pewne koła polityczne twierdzą, że istnieje zamiar rozszerzenia paktu 4-ch przez wciągnięcie do niego również Rosji, a może Stanów Zjednoczonych i Japonji. W razie utworzenia tego bloku 5 państw europejskich jednem z głównych jego zadań byłoby po uregulowaniu problemu rozbrojeniowego przeprowadzenie radykalnej reorganizacji Ligi Narodów

Nowe okręty polskie

Warszawa, 29. 11. (PAT). Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że polskie transatlantyckie towarzystwo okrętowe podpisało 29 listopada rb. umowę z włoską stocznią w Trjeście na budowę 2 nowych statków dla linji Gdynia—Ameryka. Oba statki gotowe będą w 1935 r. Statki te będą typu pasażersko-towarowego. Każdy z nich będzie mniej więcej dwa razy większy od statku „Polonia". Podróż na szlaku Gdynia—Nowy Jork trwać będzie tylko 8 dni, zamiast 13 jak obecnie.

18 górników odciętych od świata

Berlin, 29. 11. (PAT) W Kopalni „Carolus Magnus" pod Akwizgranem zawalił się strop w jednym z korytarzy. 18 górników zostało odciętych od powierzchni ziemi. W toku energicznych prac ratunkowych udało się drużynie ratowniczej nawiązać kontakt z zasypanymi i stwierdzić, że wszyscy żyją. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Warszawa, 29. 11. (Sir). Dziś w dalszym ciągu trwa włoski strajk kelnerów u Lardellego.

„Times“ o zmianie konstytucji w Polsce

Londyn. 29. 11. PAT. „Times“ zamieszcza dzisiaj obszerną korespondencję z Warszawy na temat reformy konstytucji. Korespondencja opiera się na wynurzeniach byłego ministra Cara na łamach „Gazety Polskiej“ i szczegółowo omawia plan prez. Sławka co do utworzenia kadr elity obywateli w Polsce. Stwierdzając, że Marszałek Piłsudski zachowuje od dłuższego czasu milczenie na temat zagadnień konstytucji, korespondent wyraża przypuszczenie, że milczenie Marszałka jest tylko **charakterystycznem dla niego czekaniem na właściwą chwilę do stanowczej akcji.** Marszałek Piłsudski — pisze korespondent — działa wtedy, gdy mu nakazuje intuicja i odgrywa wobec swych współobywateli rolę pedagoga. Marszałek Piłsudski doprowadził do tego, że żądanie rewizji konstytucji jest **dzisiaj powszechne nietylko wśród prawników i inteligencji, ale i wśród szerokich mas narodu, który pragnie wzmocnienia podstaw rządu.**

Ulgi w spłatach zaległości podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie **ministrów skarbu** i spraw wewnętrznych w sprawie **ulg w spłatach zaległości podatkowych.** Rozporządzenie to reguluje spłaty zaległości powstałe przed 1 października **1931 w podatkach: gruntowym, przemysłowych, dochodowym, majątkowym, od nieruchomości oraz od spadków i darowizn.** Rozporządzenie wyjaśnia, że za zaległości właścicieli uważa się nieuiszczone w terminach ustawowych zaległości podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył dochód z ich nieruchomości lub też wartość majątkowa tych nieruchomości. Za zaległości podatkowe przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych — dochód z nich lub dochód z majątków, służących do prowadzenia tych przedsiębiorstw bądź wartość tych majątków. Spłaty zaległości podatkowych, przypadających od nieruchomości, które są lub zostaną zabezpieczone hipotecznie na ich majątku nieruchomym rozkłada się z urzędu na **20 równych rat półrocznych poczynając od 1 stycznia 1935 za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 4 i pół procent w stosunku rocznym, poczynając od 1 października** 1933 r. Prawo ratalnej spłaty zaległości podatkowych, korzystających z przywileju pierwszeństwa przysługuje zainteresowanym płatnikom **bez względu na wysokość obciążenia hipotecznego figurującego na ich majątku.** W zakresie spłat zaległości podatkowych niewyposażonych w przywileje pierwszeństwo prawa spłaty ratalnej przysługuje **zainteresowanym płatnikom tylko wtedy, jeżeli zaległości te znajdują zabezpieczenie w pełnej wartości szacunkowej majątku nieruchomego płatnika.** Płatnikom, którzy nie posiadają majątku nieruchomego, na którym możnaby zabezpieczyć należne od nich zaległości podatkowe w myśl rozporządzenia umarza się z urzędu **czwartą część tej zaległości.** Umorzenia takie nastąpią pod warunkiem uiszczenia pozostałych 3/4 części **w 12 równych ratach kwartalnych, począwszy od 1 stycznia 1935 za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 1/2 proc. miesięcznie, licząc od 1 października br.** O ile płatnik posiada zaległości w kilku podatkach, wówczas umorzenie i spłata następia w każdym z tych podatków oddzielnie. Kary za zwłokę, jak również odsetki za odroczenie tych zaległości za okres od ich powstania do 30 września br. włącznie, będą umarzane, natomiast płatnicy, którzy nie uiszczą w terminach dwóch kolejnych rat, tracą prawo do dalszych ulg.

W myśl nowego rozporządzenia posiadaczom przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych oraz innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw, których zaległości podatkowe są lub zostaną zabezpieczone na ich majątku nieruchomym, mogą władze skarbowe na indywidualnie wnoszone i należycie uzasadnione podania zezwolić w wypadkach zasługujących na uwzględnienie na spłatę ratalną tych zaległości. Załatwianie tych podań należy do Izb Skarbowych i min. skarbu. Izby skarbowe będą załatwiały sprawę zezwoleń na ratalną spłatę do kwoty 50.000 zł. na **okres 10 lat, oraz do kwoty 100.000 zł. na okres 5 lat.** Pozostałe sprawy będzie załatwiało ministerstwo skarbu na **wniosek Izb Skarbowych.** Ulgi będą stosowane w sposób analogiczny również do podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, podatku inwestycyjnego i opłat drogowych. W tym zakresie kompetencje urzędów skarbowych będą przysługiwały zarządom związków samorządowych, o ile wartość majątku płatnika nie zostanie ustalona przez urząd skarbowy. Dotyczy to płatników o majątkach nieruchomych. Natomiast stosowanie ulg w podatkach komunalnych, w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych należeć będzie do kompetencji wojewodów, a kompetencje min. skarbu jako instancji odwoławczej należeć będą w zakresie podatków samorządowych do min. skarbu w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych. Częściowe umarzanie zaległości podatków samorządowych należeć będzie do własnego zakresu działania związków samorządowych.

Ulgi powyższe nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatnika, co oceniać będzie min. skarbu mogące przenieść to prawo na Izby skarbowe, względnie w zakresie podatków samorządowych na wojewodów.

Kusociński jako autor

Warszawa, 29. 11. (PAT). Jak się dowiadujemy Kusociński wytoczył sprawę sądową firmie wydawniczej w Warszawie „Universum“. Firma ta niedawno wydała książeczkę p. t. „Kusociński mistrz biegów“. W książeczce tej, jak twierdzi Kusociński, znajdują się liczne ustępy z jego własnej książki, wydanej w bieżącym roku p. t. „Od palanta do olimpjady“. Na przedruk tych ustępów Kusociński zgody nie dał, wobec czego firma „Universum“ popełniła plagjat. Na skutek skargi Kusocińskiego prokurator obłożył aresztem wymienioną broszurę. Wkrótce sprawa rozstrzygnie się w sądzie.

ZMARLI W KRAKOWIE: Lewek Mentlik (l. 49) z Wolbromia, **Rubin Brandwein (l. 72), Abr. Chaim** Sturm (l. 26) **z Biecza.**

Sąd doraźny w Rzeszowie

Rzeszów, 29. 11. (PAT). Dziś przed sądem doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko 2 bandytom: Janowi Kunyszowi i Michałowi Czarnocie, oskarżonym o napad rabunkowy na dom Pelców. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała zginął Emil Pelc i przypadkowo jeden z bandytów niejaki Stanisław Marciniec. Po rozprawie sąd wydał wyrok skazujący **Jana Kunysza na śmierć,** zaś sprawę Michała Czarnoty przekazał postępowaniu zwyczajnemu. Obrona Kunysza wniosła prośbę do Pana Prezydenta o ułaskawienie.

Reichstag zwołany na 12 grudnia

Berlin, 29. 11. (PAT). Biuro Wolffa donosi urzędowo, że przewodniczący Reichstagu minister Rzeszy Goering zwołał w myśl art. 23 i 27 konstytucji Rzeszy nowoobrany Reichstag na **wtorek, 12 grudnia 1933 r. godz. 3 po południu.**

NOTATKI POLEMICZNE.

„Bund“ na występach gościnnych w „Naprzodzie“

Przed kilku dniami zamieścił „Naprzód“ w odcinku fejletonowym szkic satyryczny pióra znanego dziennikarza bundowskiego, redaktora „Folkscajtung“ B. Szefnera. Szkic oczywiście napisany został przez autora **po żydowsku,** „Naprzód“ jednak nie uważał za stosowne poinformować o tem czytelników. Redakcja zaznaczyła tylko: „przekład...“ Z jakiego języka? To rzecz „obojętna“, nie wypada przecież napisać — **„z żargonu..“**

Drobny ten fakcik był niezmiernie charakterystyczny dla całego stanowiska organu P. P. S. i jego redaktorów-Żydów (dawnych i dzisiejszych) wobec spraw żydowskich. „Nie wypada“ — oto naczelna zasada w „Naprzodzie“, gdy w grę wchodzi jakakolwiek sprawa żydowska. Nie wypada, bo gotów się jeszcze obrazić nie tak dawny sojusznik endecki...

Co innego jednak — w gorączce kampanji wyborczej. A la guerre, comme à la guerre — wolno się już „kompromitować“ zamieszczeniem odezwy wyborczej Bundu z jej rrrewolucyjnymi kandydatami czołowymi zwłaszcza, że odezwa ta jest „antysjonistyczna“! Nawiasem mówiąc pożal się Boże, co to są za rewolucjoniści, i wielkie jeszcze jest pytanie, kto właściwie jest „eksponentem politycznym żydowskiej burżuazji“, — czy my, czy mecenas bundowski X, czy Y. — właściciel kilku kamienic...

Co się tyczy samej odezwy, to rzecz jasna, tom jej zwalnia nas właściwie od wszelkiej polemiki in merito. Ot, nędzna i licha demagogja przedwyborcza, obliczona w dodatku na gusta najmniej wybredne. Jeśli zabieramy jednak głos, to dlatego, że **ubawił nas szczerze ten ustęp odezwy, gdzie mowa jest i o tej „solidarności“ robotniczej i o tym „bloku robotników polskich i żydowskich“,** co to rzekomo oparty jest na równych prawach i — słuchajcie! — **uznaje prawo do pracy robotnika żydowskiego!**

Myśleliśmy, że nawet w agitacji **wyborczej nie** należy przekraczać pewnej granicy kłamstwa i... śmieszności. **„Prawo do pracy robotnika żydowskiego“?** Wolne żarty, szanowni panowie. Czy mogliby nam panowie bundowcy przytoczyć, **ilu to** robotników żydowskich zatrudniał taki np. „czerwony“ magistrat łódzki, w całości niegdyś opanowany przez panów z P. P. S.? „Solidarność“ robotnicza — jak to pięknie brzmi. Widzieliśmy jej budujące przykłady kiedyto robotnicy łódzcy z pod znaku właśnie P. P. S. **zastrajkowali** na znak protestu, że jakiś prywatny przedsiębiorca odważył się przyjąć kilku robotników żydowskich. Strajk był wyjątkowo nawet uparty.

Wreszcie, nasuwa nam się mimowoli taka przykra, tragiczna reminiscencja, której na imię: **Jabłonna.** Czy przypadkiem „towarzysz“ **Daszyński** nie był wówczas wicepremjerem rządu?...

Nachum Sokołow o filmie „SABRA"

Wyrażam uznanie realizatorom za stworzenie tak wspaniałego filmu o Palestynie. Uważam film ten za wielką wartość narodową żydowską.

Robotnicy palestyńscy apelują o jednolity front

Rewizjoniści podejmują ten apel

Tel Awiw (ŻAT) Palestyńskie stronnictwo robotnicze ogłosiło ostre oświadczenie protestacyjne **przeciwko ograniczaniu imigracji żydowskiej**, które określa jako świadomą próbę zahamowania wzrostu ludności żydowskiej w Palestynie w przeciwieństwie do zobowiązań międzynarodowych, jakie ciążą na Wielkiej Brytanji wobec narodu żydowskiego.

Oświadczenie nawołuje robotników żydowskich i socjalistów na całym świecie, którzy zdecydowani są odbudować życie żydowskie w Palestynie, aby kontynuowali swą konstruktywną pracę dla kraju. Oświadczenia burmistrzów arabskich na konferencji z wysokim komisarzem określane jest jako jaskrawe znie kształcenie faktycznego stanu rzeczy, przyczem dobitnie zaprzecza się, aby żydowscy imigranci lub turyści wyparli Arabów z ich placówek zarobkowych.

Oświadczenie kończy się apelem, że „niebezpieczeństwo podważenia podstaw naszego wzrostu w Palestynie czyni konieczną **koalicję wszystkich sił jiszuwu dla obrony praw i rozwoju twórczych wartości kraju.** Palestyńskie stronnictwo robotnicze wzywa wszystkie elementy jiszuwu, aby się skupiły dokoła instancyj autorytatywnych żydostwa palestyńskiego i ruchu sjonistycznego i spotęgowały wysiłki w walce politycznej i zdobyczach społecznych".

W przemówieniu na wiecu w Jerozolimie znany rewizjonista dr. Cwi Eliahu Kahan (obrońca Achi-Meira w procesie o zabójstwo Arlosorowa) nawiązał do oświadczenia palestyńskiego stronnictwa robotniczego, **stwierdzając, iż należy zgłosić akces do apelu stronnictwa robotniczego o jedność.** Mówca nawoływał rewizjonistów, aby poparli ideę koalicji, ponieważ, gdy chodzi o aliję, niema lewicy ani prawicy.

Przemysłowcy palestyńscy domagają się zwiększenia imigracji robotniczej

Tel-Awiw (ŻAT) Doroczne walne zebranie związku przemysłowców w Palestynie uchwaliło rezolucję, domagającą się zwiększenia **żydowskiej imigracji robotniczej do Palestyny, aby usunąć brak rąk roboczych, który dotkliwie daje się we znaki w różnych gałęziach przemysłu.**

Bin Gurion w drodze do Londynu

Członek Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie Bin Gurion udał się z Jerozolimy do Londynu celem wzmocnienia akcji politycznej rządu brytyjskiego w związku z obecną sytuacją w Palestynie.

Protest Rady miejskiej Tel-Awiwu

Tel-Awiw (ŻAT) Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej Tel-Awiwu uchwalono ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko ograniczeniom imigracyjnym. Rezolucja podkreśla wielkie korzyści, jakich żydowska imigracja przysparza całej ludności, stwierdzając, iż Tel Awiw—miasto zbudowane na pustkowiu jest żywym symbolem dla całego świata więzi łączących naród żydowski z jego dawną ojczyzną. Naród żydowski nigdy nie zgodzi się na sztuczne hamowanie powrotu do Sjonu.

Jerozolima (ŻAT) Prasa arabska krytykuje burmistrzów arabskich przyjętych na konferencji przez Wysokiego Komisarza z tego powodu, że domagali się jedynie zmniejszenia imigracji żydowskiej zamiast żądać całkowitego wstrzymania dopływu Żydów do Palestyny. Prasa arabska utrzymuje, iż w ten sposób pominięto doskonałą sposobność, która się już tak szybko nie nadarzy.

Ze statystyki Tel-Awiwu

Tel-Awiw (ŻAT) Ostatni biuletyn statystyczny samorządu Tel-Awiwu zawiera nader interesujące liczby o ruchu ludności tego 80-tysięcznego miasta żydowskiego.

W roku sprawozdawczym od września 1932 do września 1933 liczba urodzin wyniosła 2198 wobec 1930 w roku poprzednim. Liczba ślubów wyniosła 901 wobec 757. Równocześnie jednak wzrosła też liczba rozwodów z 176 do 240.

W obrocie od kwietnia do września 1933 dochody samorządu miejskiego sięgały 83.783 f. szt. wobec 54,771 f. szt. w tym samym okresie 1932. Liczba licencji budowlanych wzrosła potrójnie. Wpływy z opłat za wodę podwoiły się. Wzrosły też znacznie wszelkie inne pozycje dochodowe.

W okresie sprawozdawczym (12 miesięcy) z komunikacji autobusowej towarzystwa „Hamaawir" korzystało 6 miljonów pasażerów.

Napływ beduinów z Transjordanji

Jerozolima (ŻAT) Z Hajfy donoszą, iż ostatnio daje się tam zauważyć gwałtowny przypływ beduinów, przybywających w poszukiwaniu pracy do Transjordanji i Syrji. W samym porcie hajfskim ma być przeszło 200 nowo-przybyłych beduinów. Śpią oni wśród rusztowań, budujących się domów oraz na ulicach. Przeszło 500 beduinów zatrudnianych jest w hajfskim urzędzie celnym oraz przez Iraq Petroleum Company, inni szukają zatrudnienia jako tragarze i niewykwalifikowani robotnicy budowlani. Przybywają wciąż nowi beduini, ratując się przed głodem, panującym głównie w Transjordanji.

Podczas masowych demonstracyj na ulicach Hajfy aresztowano przeszło 200 Arabów. Okazało się, iż nikt z pośród aresztowanych nie posiada dokumentów. Przeszło 100 z tej liczby przybyło ostatnio z Syrji, reszta zaś z Transjordanji i innych miejscowości. Około 100 osób z pośród aresztowanych deportowano.

Akcja legitymacyjna na r. 5694

Egzekutywa Org. Sjon. zach. Małopolski i Śląska komunikuje:

W dniu dzisiejszym przystępuje Egzekutywa do rozsyłania legitymacyj do tych miejscowości, które w roku ubiegłym zlikwidowały akcję legitymacyjną. Prosimy zatem Komitety Lokalne, by bezzwłocznie przystąpiły do akcji, ponieważ Egzekutywa postanowiła zamknąć akcję w krótkim przeciągu czasu.

TEATRY KINA

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj interesująca sztuka angielska R. Mackenziego „Igraszki muzyczne".

— „**CZŁOWIEK Z TEKĄ**", sztuka współczesnego repertuaru sowieckiego Aleksandra Fajko, będzie najbliższą premjerą, w sobotę 2 grudnia. Próby odbywają się pod kierunkiem J. Karbowskiego

— **OSTATNIE 4 WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA** w teatrze żyd. Bocheńska 7. Znakomity artysta i reżyser M. Rubin daje już w Krakowie ostatnie 4 występy. Dziś we czwartek o g 8'30 wiecz. po raz ostatni sztuka Szaloma Alejchema „Krwawy żart". Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie od godz. 6 wiecz.. W sobotę 2 grudnia pożegnalna premjera głośna sztuka Leonida Andrejewa „Doktor Kierzencew" z M. Rubinem w roli tytułowej.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA".** W „Bagateli" w niedzielę 3 grudnia o godz. 3'30 pop. przedstawienie bajki w 3 obrazach Marji Biliżanki p. n: „Ala i Janek w krainie czarów". Prześliczna i wesoła ta bajeczka oczaruje i ubawi serdecznie wszystkie dzieci od najmłodszych do najstarszych. Ceny miejsc wraz z garderobą i podatkami od 70 gr do 2.40 zł. Równocześnie rozpisuje teatr „Bagatela" konkurs na sztukę dla dzieci pisaną przez dzieci. Najlepsze prace będą wystawione w teatrze.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 7'30 wiecz.: „Igraszki muzyczne".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Czwartek 8'30 wiecz.: „Krwawy żart".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Dziesiąty kochanek" (Anny Ondra).
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty" (Maurice Chevalier).
ATLANTIC: „Dreyfus".
DOM ŻOŁNIERZA: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
PROMIEŃ: „Śpiew, całus, dziewczyna" (Froeblich, Marta Eggert).
SŁOŃCE. „Mężczyzni w jej życiu" (Joan Crawford).
ŚWIT: „Serce włóczęgi" (Al. Jolson).
SZTUKA: „Pokusy miłości" (Nancy Carroll, Gary Grant, John Halliday).
WANDA: „14 lipca" (Tańczący Paryż).
UCIECHA: „Pocałunek przed lustrem".

— **AKAD. ORG. SJON. SOCJ.** (Sarego 7, I p.) Dziś 8 wiecz. referat M. Zuckermanna n. t. „Światowy socjalizm".

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIL. KRAJ.** urządza w dniach od 1 do 3 grudnia dwudniową wycieczkę narciarską na Halę Gąsienicową. Koszty ok. 9 zł. Zgłoszenia w lokalu Gołębia 2 m. 9 między godz. 19 a 20.

— **AKAD. ZRZESZ. SJON.- REWIZJ. „BAR-KOCHBA".** Dziś 7'45 wiecz. zebranie członków ul. Halicka 4, z referatem tow. dr. Jana Badera nt. „Nacjonalizm w demokracji". Wstęp dla wprowadzonych gości wolny.

W dniu wyborów będzie za późno. Reklamować możesz tylko teraz!

Żywiołowy protest żydostwa krakowskiego

przeciwko ograniczeniom imigracji do Palestyny

Kraków, 30 listopada.

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbyło się w ub. niedzielę w sali kinoteatru „Atlantic“ wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciwko ograniczeniom imigracji do Palestyny. Już na długo przed rozpoczęciem zgromadzenia sala i galerja były gęsto wypełnione publicznością, tak, iż punktualnie o godzinie 11-tej policja musiała zamknąć dostęp na salę. Wśród zebranych tłumów przeważała młodzież, jakkolwiek widać też było bardzo liczne rzesze starszej generacji.

Imponujące zgromadzenie zagaił

TOW. DR. HILFSTEIN,

w krótkiem przemówieniu podkreślając **niesłychaną perfidję rządu palestyńskiego,** który dzięki pracy żydowskiej i kapitałom żydowskim ma **znaczne nadwyżki dochodów.** Mimo to administracja palestyńska, idąc po linji najmniejszego oporu, **szykanuje turystów oraz zamyka dostęp do Palestyny przed masową imigracją żydowską.** Przeciwko temu niesłychanemu pogwałceniu naszych praw musi społeczeństwo żydowskie na całym świecie podnieść **uroczysty głos protestu,** aby usłyszano protest ten w Londynie i w Jerozolimie!

Po utworzeniu prezydjum zgromadzenia, w skład którego weszli pp. prezes mgr. **Salpeter** jako przedstawiciel ogólnych sjonistów, dr. **Markus** imieniem Mizrachi, dr. **Schächter** imieniem rewizjonistów i dr. **Wolf** jako przedstawiciel Hitachdutu, zabierają kolejno głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych, które zwołały wspólnie zgromadzenie, a mianowicie dr **Daniel Besen,** który przemawiał w imieniu Hitachdutu, dr **Schächter** w imieniu sjonistów-rewizjonistów. **Mosze Hecht** jako przedstawiciel ogólno-sjońskiej młodzieży, i **rabin Klieger** jako przedstawiciel Mizrachi.

Wszyscy mowcy w ostrych słowach protestowali przeciwko niesłychanemu naruszeniu naszych praw ze strony rządu brytyjskiego podkreślając, że Palestyna w chwili obecnej jest jedyną naszą ostoją i ratunkiem, toteż bramy Palestyny muszą naoścież stać otworem przed wielką imigracją zrozpaczonych i zrujnowanych mas żydowskich w diasporze.

Punktem kulminacyjnym zgromadzenia było jednak wspaniałe i porywające przemówienie prezesa Związku Światowego Ogólnych Sjonistów

DRA IGNACEGO SCHWARZBARTA,

które na wszystkich obecnych wywarło potężne wrażenie.

Dr. Schwarzbart wywodził m. i.: W roku 1920 i 1921 przeżyliśmy w historji naszej nietylko srogie ukazy skierowane przeciwko nam ale **i pogromy w Palestynie.** Protestowaliśmy wtedy energicznie przeciwko wstrzymaniu imigracji przez Herberta Samuela. W Palestynie było wówczas **zaledwie 60.000 Żydów.** Przypominamy sobie, w **jakiej byliśmy wtedy** depresji. Pesymyści myśleli, że nadszedł koniec sjonizmu, że sjonizm zbankrutował, a my sami chcieliśmy niemal treny żałobne śpiewać.. Aż do roku 1925 walczyliśmy z różnemi przeszkodami politycznemi. A potem, w roku 1926, **przyszła masowa alija,** która w tym jednym roku objęła 35.000 olim. Potem przyszły czasy **wspaniałego rozwoju i rozkwitu Palestyny,** które szczytowy punkt osiągnęły w roku 1929, po ukonstytuowaniu Agencji Żydowskiej. **Wtedy przyszły tragiczne wypadki sierpniowe.** I znów myśleliśmy, że to koniec sjonizmu i znowu śpiewano treny żałobne. Ale mieliśmy już wówczas w kraju **jiszuw, liczący 150.000 dusz.** Gdy po wypadkach sierpniowych przyszła druga Biała Księga, myśleliśmy znów że sjonizm politycznie jest złamany. Były wszak czasy, kiedy **300 certyfikatów przyznawano nam na pół roku,** kiedy nasze placówki chachszary przepełnione były chalucami i nie wiedzieliśmy, co począć z kadrami naszej młodzieży. I nagle pośród ery Białej Księgi, przyszły dwa lata, kiedy wprowadziliśmy do Palestyny **25—30.000 dusz.** Dzisiaj mamy w **Palestynie zwarty jiszuw liczący 250.000 ludzi**

Zachodzi więc, jak widzimy,

wyraźny kontrast pomiędzy wynikami politycznemi a faktycznym rozwojem Palestyny.

Polityka może niekiedy ponosi porażki, mimo to rozwój Palestyny idzie naprzód. Wynika stąd, że droga sjonizmu postępuje wśród bólów. Po okresie wzlotów, mamy teraz chwilowy spadek. Takie okresy przeżyliśmy już kilkakrotnie, a Erec Izrael rosła i kwitła. Po czasach klęski politycznej przychodziły zawsze lepsze, pomyślniejsze czasy. Płynie stąd nauka dla nas, że musimy

masy żydowskie wychować w duchu uporu i wytrwania,

w duchu zdolności do znoszenia cierpień. I oto jest cel wychowawczy dzisiejszego zgromadzenia. Musimy wzmocnić powagę naszą nawewnątrz i przeprowadzić

konsolidację wszystkich ugrupowań,

albowiem jedność **jest naszą wyłączną siłą.**

Wyborco Żydowski! Od Ciebie zależy zwycięstwo listy Bloku Żydowskiego. Twój głos nie może przepaść!

LEOPOLD HICHLER 36)

Śmiertelna tęsknota

„Ja się nie pcham“ — rzekł, wysiadając. Gdy spostrzegł córkę, odwrócił się do żony i rzekł: „Jest tu, Salo, są oboje.“ Uścisnęli się i Berta podała ojcu mniejszy bukiet.

Potem wysiadła pani Sala. — nie widziała dobrze, — obie kobiety długo się ściskały, a Berta nie mogła nic więcej powiedzieć, jak tylko: „Mamo!“

A pani Sala głaskała ją jak małe dziecko i nic nie mówiła. Profesor też dostał całusa od teściowej, a pan Herman w zamieszaniu także profesora pocałował i wręczył mu bukiet, który właśnie dostał. Profesor patrzył przez chwilę bezradny na bukiet i oddał go potem teściowi.

„Jak, teraz idziemy“ — rzekł pan Herman, bliski wzruszenia.

„Tak jest“ — rzekła pani Berta. „Teraz pójdziemy do domu. Jestem ciekawa, jak się mamie będzie podobać mieszkanie.“

„A co do mnie, nie jesteś ciekawa?“ — zapytał pan Herman.

„O tak, ojcze, tak“ — i uścisnęła go. Potem pojechali fiakrem do domu, a pan Herman zapytał: „Poco robić takie wydatki? Mogliśmy przecież pójść pieszo. Ty zawsze byłaś lekkomyślna, Berto.“ Była to pierwsza nagana, po której nastąpiły inne. Mimo to Berta zachowywała się jak szczęśliwe dziecko. Pieściła raz matkę, raz ojca i męża. Z triumfem patrzyła na mijających ich znajomych. To ten tylko może zrozumieć, kto zdala mieszka od rodziny i kogo ktoś z domu rodzinnego odwiedza.

Po kilku dniach pobytu rodziców w Bernie urządzono wielkie przyjęcie, na które zaproszono kilku kolegów profesora z ich żonami. Również dyrektor gimnazjum, pan radca obiecał przyjść.

Pani Berta przygotowała na ten wieczór wspaniałą ucztę. Nie tyle z gościnności, ile z chęci popisania się, jakie ona umie urządzić przyjęcie.

Profesor Fried nie pochwalał tego i oświadczył: „Berto, nie przygotowuj za wiele, zdaje mi się, że to nie jest dobrze chwalić się luksusem.“

„Wybacz Fryderyku, to ja lepiej rozumiem. Jeżeli się zaprasza gości, trzeba ich czemś przyjąć, bądź spokojny, wszystko wypadnie dobrze. Przyjęcie zrobi na nich wrażenie.“ A profesor, znając ich lepiej, odpowiedział: „A ja obawiam się czegoś wręcz przeciwnego.“

„Dlaczego, Fryderyku? Dlaczego nie mamy im pokazać, na co nas stać? Już chociażby ze względu na panie“, — a potem dodała gwarą, — „ze względu na te paniusie, chcę im pokazać, jak się urządza przyjęcia.“

Profesor patrzył zdumiony na swoją żonę i nie zrozumiał, że to jest tylko poza, że to, co on gotów był uważać za pyszałkowatość, jest w gruncie rzeczy tylko wyrazem niepewności, słabości. — — —

Goście przybyli i podziwiali wszystko. Dla obsługi pani Berta, prócz swojej dziewczyny, miała jeszcze do pomocy panienkę jednej ze znajomych pań.

Pani Berta była szczęśliwa, nie tylko zpowodu osiągniętego wrażenia. Dyskretnie szepnęła mężowi: „Fryderyku, mam wrażenie, że tym razem mogę się spodziewać“.

„Rzeczywiście?“ — zapytał cicho i uradowany uścisnął

przy pomocy której walczyć możemy.

Wyciągnijmy konsekwencję z faktów, które dzieją się na małym odcinku historji. W Genewie przemawiał niedawno przedstawiciel Wielkiej Brytanji **Ormsby Gore**, który mówił o nas jako o wielkim narodzie, nie mając dość słów zachwytu dla dokonanej przez nas pracy w Palestynie. Zaraz po tem przyszły brutalne zarządzenia imigracyjne. Oto mamy obraz rzeczywistości: kłamstwo i obłuda w teorji, upór i bezwzględność w praktyce. Jeżeli nas to boli, to dlatego, że nie możemy temu przeciwstawić żadnej siły. Wierzymy w dobro i sprawiedliwość na ziemi, lecz zapominamy, że na małych odcinkach historji trudno się dobro i sprawiedliwość realizuje. **Element dobra zwycięży ostatecznie, ale na małym odcinku historji musimy wzmocnić jednolity front naszego narodu, gdyż w tem jedyna nasza obrona.**

Protest nasz — oświadcza w dalszym ciągu mowca — rozbrzmiewić musi bólem, ale winien mieć w sobie

silny akcent walki.

W roku 1831 i 1863 wybuchły powstania polskie przeciwko najeźdźcy rosyjskiemu. **Padły setki i tysiące młodzieży polskiej, powstanie słumione zostało w morzach krwi i rozpanoszył się knut moskiewski.** Myślano, że naród polski zegnie grzbiet swój pod naciskiem wroga. **A jednak w podziemiach nurtowały siły narodu, stworzono siłę polityczną, która wreszcie po latach doprowadziła do niepodległości Państwa Polskiego.**

My jesteśmy w gorszej sytuacji, bo nie mamy większości w Palestynie. I może dzisiejsza chwila jest właśnie **pokutą za grzech**, popełniony przez nas w przeszłości, kiedyto mogliśmy zostać na naszej ziemi, a nie uczyniliśmy tego. **Po „deklaracji" króla Cyrusa tylko garstka wróciła wygnańców do kraju a reszta została w Babilonji. Gdy Tytus szturmował mury Jerozolimy, w obrębie murów walczyły pomiędzy sobą skłócone partje żydowskie, umożliwiając tem zwycięstwo wroga. Podczas gdy inne narody wytrwały na swojej ziemi, na której wywalczyły swą niepodległość, my musimy naszą ziemię kupować, ponieważ wskutek** braku solidarności narodowej pozwoliliśmy się wywlec z naszej ziemi. Gdybyśmy byli większością, my byśmy byli czynnikiem siły wobec Anglji. Może więc sjonizm głosi pokutę i cierpienia za grzech popełniony, ucząc masy żydowskie, że w takim okresie musi się właśnie cierpieć.

Mowca zwraca się pod koniec z płomiennym apelem do młodzieży, aby nie myślała, że przez zgromadzenie protestacyjne zadanie nasze jest skończone.

Nasza akcja protestacyjna musi mieć zadanie wychowawcze.

Przeciwnik będzie respektował nasze żądania, jeśli nasze fundusze — Keren Hajesod i Keren Kajemeth będą mogły wykupić ziemię. Jeśli nie spoczniemy w walce, będziemy mogli żądać od przeciwnika, by nas respektował.

Nakazem chwili obecnej jest zawieszenie walk partyjnych!

Gdy armja idzie na wojnę, poszczególne gatunki broni nie kłócą się między sobą, lecz idą razem na plac boju, by zwyciężyć. **Jedność — to jedyna nasza siła polityczna, którą przeciwstawić możemy arabsko-angielskiemu zamachowi na nasze prawa.** Tylko na tej sile będzie mogło się kierownictwo nasze oprzeć. Może teraz, jak po roku 1920 i 1929, **przyjdzie masowa alija. W łańcuchu naszych cierpień przeżywamy okres pokuty, a ostatecznie, gdy pokuta się skończy, może będziemy mieli Państwo Żydowskie w Palestynie!** (Huczne długo niemilknące oklaski.)

Silnym akordem otuchy i wiary zakończył zgromadzenie przewodniczący dr **Hilfstein**, który w mocnych słowach podkreślił, że nie rezygnacja, ale walka i wytrwanie powinny opanować wszystkie umysły, walka — aż do upragnionego zwycięstwa. Przewodniczący odczytuje następnie następujące rezolucje, które zostały jednomyślnie uchwalone.

REZOLUCJE:

1) Zgromadzeni dnia 26 listopada 1933 w sali kinoteatru „Atlantic" Żydzi krakowscy, oburzeni do głębi ostatniemi zarządzeniami rządu mandatowego, ograniczającemi dotkliwie imigrację Żydów do Palestyny, **protestują** uroczyście przeciwko bezwzględnemu pogwałceniu praw zagwarantowanych mandatem i traktatami międzynarodowemi i domagają się przystosowania aliji do realnych potrzeb jiszuwu palestyńskiego i dążeń narodu żydowskiego.

2) Zgromadzeni Żydzi widzą w ostatnich poczynaniach rządu mandatowego skierowanych przeciwko turystyce żydowskiej, chęć złamania naturalnego pędu Żydów do Palestyny oraz pogwałcenia elementarnych praw człowieka i domagają się natychmiastowego cofnięcia tych przepisów oraz wydania zarządzeń, któreby ruch turystyczny Żydów do Palestyny popierały.

3) Zgromadzeni wzywają Egzekutywę Światowej Organizacji Sjonistycznej do poczynienia wszelkich kroków celem uchylenia ostatnich zarządzeń rządu palestyńskiego, ograniczających imigrację i ruch turystyczny Żydów do Palestyny.

Hymnem narodowym „Hatikwa", tą naszą pieśnią nadziei i wiary, zakończyło się to imponujące zgromadzenie, które na wszystkich uczestnikach wywarło niezatarte wrażenie.

(L.)

Zebranie Ligi Pracującej Palestyny

W ub. piątek odbyło się w Krakowie staraniem Ligi Młodzieży Pracującej Palestyny Wielkie Zgromadzenie Protestacyjne przeciwko ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny.

Wobec tłumnie zebranej młodzieży przemawiali tow. Dr. Sobel, Wilk, Wortsman i Horowicz.

Następnie młodzież zgromadzona przyjęła jednomyślnie rezolucję przeciwko ograniczeniom imigracyjnym i represjom przeciw turystom oraz postawiła się do dyspozycji obecnej Egzekutywy Światowej Org Sjońskiej.

---

jej rękę. — — —

Goście byli już zebrani, gdy z odpowiednem spóźnieniem zjawił się pan radca z żoną.

Wieczór był zpoczątku trochę ceremonjalny, bo goście byli jeszcze trochę onieśmieleni, lecz wkrótce wśród panów zapanował ciepły nastrój pod wpływem dobrych potraw, a panie, uśmiechając się niepewnie, poszły stopniowo za nimi.

Pan Herman i pani Sala siedzieli również przy stole, ale nie razem. Pani Berta wyjaśniła im, że nie jest przyjęte, ażeby małżeństwa siedziały razem. Pan Herman zpoczątku energicznie przeciw temu protestował, ale wkońcu uległ.

Jego sąsiadką była pani profesorowa Schrammowa. Stary pan nie wiedział, co z nią począć. Jeszcze nigdy w życiu nie prowadził towarzyskiej pogawędki. Siedział więc sztywny i niemy obok profesorowej, która grzecznemi pytaniami i uwagami starała się starego pana pokierować na tory pogawędki. To się jej jednak nie udało, wobec czego zwróciła się do sąsiada z prawej strony. Uszczęśliwiony, rozkoszował się pan Herman przerwą. Niedługo jednak. Nagle bowiem wyłonił się przed jego wzrokiem czarny rękaw z tacą, podsunął się prawie pod same oczy i owa „pożyczona" dziewczyna zapytała: „Czy pan pozwoli?" Pan Herman chciał krzyknąć „do stu djabłów", opanował się jednak ze względu na córkę i wziął filiżankę herbaty. Gdy dziewczyna znowu zapytała: „Podać panu rum, czy mleko?" — pan Herman zażądał „cetryny." Zpowodu tej „cetryny" pani profesorowa Schrammowa pokręciła nosem.

Pan Herman był jednak rad, że znalazł temat do rozmowy, nachylił się ku swojej sąsiadce i zauważył: „Piję mianowicie zawsze herbatę z cetryną. Rum szkodzi mi. Czy pani nie pije chętnie z cetryną?"

Pani profesorowa Schrammowa otworzyła tylko trochę usta, co mogło oznaczać aprobatę lub też coś innego.

Na głównych miejscach, gdzie siedział radca i gospodyni domu, rozwinęła się rozmowa na temat podróżowania.

Pani radczyni i pan profesor Tichy opowiadali o swojej podróży do Niemiec, o skarbach pinakoteki i wspaniałej Syksryńskiej Madonnie. Wtedy pani Berta zabłysła włoskim Bedekerem i opowiadała o wspaniałościach Rzymu. Jej entuzjastyczne opisy wprawiły w zły humor panie, które nie były jeszcze w Rzymie.

Pani profesorowa Schrammowa zwróciła się do pana Hermana, chcąc zabawić się i zapytała: „Panie Mautner, pan zpewnością również podróżował, czy nie zechciałby pan nam o tem opowiadać?"

Wszyscy nastawili uszu, a pani Berta i pani Sala drżały gdy pan Herman spokojnie odpowiedział: „Daleko nie zajechałem Niemcy znam, ale pozatem nie byłem nigdzie poza Triestem."

„Proszę!" — zawołała profesorowa Schrammowa. — „W takim razie widział pan morze. Czy nie chciałby pan opowiadać o swoich wrażeniach?"

„Czy widziałem morze?" — zapytał pan Mautner i zastanawiał się, co panią profesorową bardzo ubawiło. Ale z dobrze udaną powagą prosiła: „O, panie Mautner, niech nam pan o tem opowie."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jeszcze tylko trzy dni można reklamować swe prawo wyborcze!

HITLERIANA

„ŻYDÓWKO, PRECZ! NAJBLIŻSZA PROSZĘ!"

(K) W „Journal des Nations" (Genewa) pisze hr. Carlo Sforza: „Jedna z moich kuzynek spędziła lato na pewnym zamku obok Wirtembergji. Nie brano jej za złe tytułu hrabiowskiego, ani też gościny na zamku. Mogła zwiedzać szkoły, które ją interesowały. I oto co zaobserwowała: Podczas dużej pauzy ustawiały się dzieci przed drzwiami gospody szkolnej, gdzie dawano im szklankę mleka i kawałek chleba. Małe dziewczynki czekały cierpliwie swej kolejki. Ale ilekroć zjawiała się żydowska dziewczynka, kierowniczka, która trzymała w ręku szklankę mleka, wołała: „Żydówko — precz! Najbliższa proszę!" Scena ta powtarzała się codziennie. Nie oszczędzano małym dzieciom żydowskim ustawiania się w kolejce, nie oszczędzano im wyciągania ręki po szklankę mleka. Dzieci chrześcijańskie musiały codzien nie być świadkami sceny, by się nauczyły, jak należy się obchodzić z dzieckiem żydowskiem, które jest głodne i wyciąga rękę po szklankę mleka i kawałek chleba".

ILE NIEMCY WYDAJĄ NA POOPAGANDĘ ZAGRANICZNĄ.

„Journal des Nations" ogłasza ciekawe cyfry obejmujące budżet niemieckiej propagandy zagranicznej. Budżet ten w r. 1932 wynosił 1,9 milonów marek, a w roku 1933, tj. w okresie kiedy hitleryzm doszedł do władzy, wzrósł na 9,6 miljonów marek, tj. pięciokrotnie. Z cyfry tej przypada na wewnętrzną propagandę dwa miljony, reszta zaś na zagraniczną.

Pozatem przeznacza się czysty dochód radja niemieckiego na cele propagandy zagranicznej. Czysty ten dochód monopolu radjowego wynosi w przybliżeniu 35 miljonów marek.

BOJKOT SELMY LAGERLöF.

Jak już donieśliśmy, przeznaczyła znakomita pisarka szwedzka Selma Lagerlöf, która w tych dniach obchodziła swe 75-lecie, cały dochód ze swego ostatniego dzieła międzynarodowemu komitetowi dla uchodźców niemieckich. Ten arcyludzki krok wielkiej pisarki wywołał syk gadziny hitlerowskiej, która w prasie wzywa do „bojkotu książek kobiety, pomagającej wrogom Niemiec".

NIE DOJDZIE DO POROZUMIENIA MIĘDZY NIEMCAMI A AUSTRJĄ.

Niedawno kanclerz austrjacki dr Dollfuss wygłosił przemówienie, które komentowano jako zapowiedź porozumienia niemiecko-austrjackiego. W ton pojednania uderzył też były wicekanclerz Winkler, który aczkolwiek nie jest obecnie w rządzie, w polityce Austrji odgrywa dużą rolę jako twórca „frontu narodowo-stanowego". Zdaje się jednak, że przemówienia austrjackich mężów stanu zawierały tylko pobożne życzenia Austrji, by z Niemcami dojść wreszcie do jakiegoś modus vivendi, ale życzenie to nie spotkało się z żadnem życzliwem echem w Niemczech, a wyciągnięta ręka Austrji do zgody zawisła w próżni.

Świadczy o tem manifestacyjny wprost pogrzeb żołnierza Reichswehry Michała Schumachera, zastrzelonego na pograniczu niemiecko-austrjackiem przez patrol austrjackiej Heimwehry. Pogrzeb odbył się w Norymberdze, a na pogrzeb przybyli najwyżsi dostojnicy niemieccy ze samym kanclerzem Hitlerem na czele. Przemówienia wygłosili minister Reichswehry Blomberg, który złożył wieniec w imieniu Hindenburga, oraz sam „wódz" Hitler i bawarski prezydent sprawiedliwości dr Frank. Hitler przemówił „jako przedstawiciel 40 miljonów Niemców, którzy solidaryzowali się z nim dnia 12 listopada br. i oświadczył, że całe Niemcy oburzone są, że właśnie kula austrjacka zabiła żołnierza niemieckiego. Ale mordercy tego żołnierza niemieckiego nie są identyczni z miljonami Austrjaków, którzy, gdyby mogli, połączyliby się ze swymi braćmi z poza kordonu. Hitler w swem oburzeniu zapomniał tylko o tem, że w Tyrolu obok granicy bawarskiej znajduje się grób, w którym spoczywa Austrjak, zabity przez kulę żołnierza niemieckiego; grób ten został nawet zbezczeszczony przez barbarzyńców hitlerowskich, którzy są mistrzami w znieważaniu cmentarzy.

Najcyniczniejsze było przemówienie dra Franka, który powołał Austrję przed trybunał historji niemieckiej i posunął swój cynizm do tego stopnia, że nazwał Niemcy krajem, w którym panuje prawo i sprawiedliwość, chociaż cały świat przeciwko nim intryguje. Niemcy — krajem prawa i sprawiedliwości... — czyż nie wygląda to na krwawe naigrawanie się ze setek tysięcy ludzi, którzy jęczą w obozach koncentracyjnych i po lochach więziennych, nie mogąc się nawet dowiedzieć, czy są wogóle i o co są oskarżeni?

A po tej demonstracji w Norymberdze zrozumie chyba Dollfuss, że z hitleryzmem nie można się porozumieć.

PROF. EINSTEIN SKARŻY PAŃSTWO PRUSKIE

Prof. Albert Einstein, którego majątek uległ, jak już donieśliśmy, konfiskacie ze strony rządu pruskiego, oświadczył współpracownikowi francuskiego pisma „Voila", że podejmie energiczne kroki, by majątek z powrotem odzyskać. Prof. Einstein zapowiedział wniesienie skargi do Trybunału Międzynarodowego, bo konfiskata jest całkiem wyraźnym zamachem na prawo i sprawiedliwość. „Nikt nie może ani cienia dowodów przytoczyć, że popełniłem zbrodnię stanu wobec Niemiec" — oświadczył prof. Einstein. „Nie jest też prawdą, że kiedykolwiek byłem wyznawcą komunizmu lub marksizmu. Żyłem i żyję tylko dla swej nauki. Majątek, który mi skonfiskowano, zdobyłem tylko swą pracą naukową. Jedyną moją zbrodnią jest tylko to, że jestem Żydem. Proces, który wdrożę przeciwko Prusom przed Trybunałem Międzynarodowym, będzie ilustracją, że nie trzeba popełnić zdrady stanu, by Niemcy przeprowadziły konfiskatę majątku człowieka, który jest w dodatku obywatelem szwajcarskim, — wystarczy że się jest Żydem."

—ogo—

BERLIŃSKIE SEMINARJUM RABINICZNE dra Hildesheimera ma zostać przeniesione do Jerozolimy. Jak wiadomo, seminarjum to jest ortodoksyjne i znajduje się pod patronatem Agudy.

WYSTAWY KRAKOWSKIE

Wystawa „Zjednoczenia"

cieszy się coraz większem uznaniem. Nic dziwnego — obejmuje bowiem wybitne dzieła naszego nestora Art. Markowicza, dające w całości urok i mistycyzm ghetta. W szczególności fascynująco działa ostatnie dzieło mistrza, robiące głębokie wrażenie. Niemniej zwraca uwagę twórczość wybitnego artysty Abr. Neumana, reprezentowana w jego pracach urbanistycznych. Zbiorowa wystawa Ant. Soldingera daje pojęcie o biegu rozwojowym twórczości tego artysty, wykazującego coraz doskonalsze pogłębienie problemów malarskich. Szym. Müller wystawił szereg prac akwarelowych o wdzięku swoistym i niezrównanej technice, usprawiedliwiającej w zupełności rosnącą ciągle popularność tego ciekawego malarza. L. Lewkowicz przedstawił w szeregu prac, dosko nałe próby kompozycji tchnących wielkiem ciepłem oraz sentymentem w rodzajowych obrazach z życia cygańskiego, jak również kilka wyśmienicie ujętych portretów. J. Pfefferberg wystawił sporo prac z różnego zakresu, które dają pojęcie o znakomitym rozwoju wybitnego talentu tego artysty, w szczególności zwraca uwagę pysznie zróżniczkowana, bogata jego paleta. E. Ohrenstein daje w kilku swoich pracach o dobrze ujętej organizacji, w oryginalny sposób swój program malarski, zapowiadający poważny dorobek twórczy. Debjutujący L. Bachner w autoportrecie i w pejzażach, złożył ciekawe dowody wyraźnego talentu. Wielkiem zainteresowaniem cieszą się także prace z zakresu metaloplastyki M. Rosenbauma, w których artysta wykazuje wielkie odczucie starożydowskiego stylu oraz duże opanowanie techniki metaloplastycznej.

Przesuwające się przez reprezentacyjne sale Gminy żyd. liczne rzesze odwiedzających, w szczególności wycieczki zbiorowe i szkolne, dają miarę zainteresowania dużego, które wystawa „Zjednoczenia" zdołała wzbudzić.

Z KRAKOWSKIEGO PAŁACU SZTUKI

Wspaniała wystawa drzeworytów wszystkich państw europejskich, oraz Japonji, Chin, Kanady, Stanów Zjednoczonych itd., która otwarto niedawno, zdobyła sobie odrazu ogromne powodzenie. Wystawa ta, która doszła do skutku dzięki IPS-owi i staraniem dyr. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, powinna zwrócić uwagę wszystkich, gdyż podobnej nie będzie tak prędko.

Pałac Sztuki inauguruje szereg koncertów w swych salonach. Pierwszy taki koncert odbędzie się — jak już donieśliśmy — w nadchodzącą sobotę o godz. 7 wieczorem. Zaproszenia i bilety w kasie Pałacu Sztuki codziennie od 10 rano do 3 popoł. Ilość biletów wstępu ograniczona. Ceny: 1.50 zł. dla posiadaczy akcji 1 zł, młodzież szkolna płaci tylko 50 groszy. Koncert ten będzie transmitowany.

Dyrekcja Towarzystwa upcosiła znanego historyka sztuki i malarza prof. dr. Tadeusza Seweryna o wygłoszenie odczytu o drzeworycie i jego technice. Odczyt ten odbędzie się dnia 7 grudnia, tj. we czwartek w Pałacu Sztuki o godz. 7 wiecz.

Wygrane dzieła sztuki podczas losowania należy odbierać w kancelarji Pałacu Sztuki codziennie.

PARLAMENT FINLANDZKI uchwalił ustawę zezwalającą na ubój rytualny. Jak wiadomo, niedawno wprowadzono we Finlandji zakaz uboju rytualnego. Obecnie nakutek starań rabina Finlandji dra Szymona Federbuscha zakaz ten zniesiono.

ZENTRALVEREIN W BERLINIE, skupiający Żydów niemieckich ogłasza dokumenty w sprawie postępowania znanego, krańcowego asymilatora niemieckiego dra Maksa Naumanna. Dr. Naumann ogłasza apele do Żydów, zawierające groźbę oskarżenia o zdradę stanu wrazie nieprzystąpienia do jego grupy.

BYŁY KANDYDAT NA PREZYDENTA STANÓW ZEDNOCZONYCH Al Smith ogłosił apel za zezwoleniem na imigrację uchodźców niemieckich do Ameryki.

Czy wiesz, że w Niemczech wzmagają się prześladowania Żydów
Czy wiesz, że agenci Hitlera prowadzą agitację pogromową we wszystkich krajach i godzą na twoje życie
Co czynisz w swojej obronie??? Czy bojkotujesz towary niemieckie ???

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rada Gospodarki Drzewnej

Piszemy o fakcie, bo mianowanie członków Rady Gospodarki Drzewnej już się odbyło, a teraz nastąpi część druga — Rada w dniu 30 listopada br. rozpocznie działalność.

Jest słusznem, by sprawa gospodarstwa drzewnego stała się przedmiotem głębokich rozważań czynników rządzących, które zadaniu temu sprostać mogą właśnie przez dobór ludzi, nadających się do wypowiedzenia swojej opinji.

Dlatego z zadowoleniem powitać należy, że wreszcie stworzona została platforma, na której spotkają się różne czynniki drzewne, celem omówienia całokształtu spraw drzewnych. A choć między „partnerami", zasiadającymi w Radzie Gospodarki Drzewnej tj. rzecznikami Lasów Państwowych a prywatnej własności istnieją znaczne rozbieżności, a również może i konstrukcja R. G. D. nie zadawala wszystkich, to niemniej przed Radą stoi tyle zagadnień do urzeczywistnienia, że zgodny plon może być bardzo obfity.

Przedewszystkiem więc sprawa stworzenia podstaw polityki drzewnej, co należy zresztą do kompetencji Rady; polityka ta ma jednak cały szereg rozgałęzień i składa się na nią wiele kwestyj podstawowych, dotyczących spraw zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Z tych ostatnich wymienić należy, jako jedną z najgłówniejszych, sprawę zaopatrywania przemysłu prywatnego w surowiec, biorąc pod uwagę, że cały szereg drzewnych warsztatów pracy, zwłaszcza na Kresach, z powodu braku surowca, jest nieczynnych. Z dalszych spraw ważnem jest wzmocnienie istniejących Komitetów Eksportowych, a dalsza ich rozbudowa nastąpić winna tylko w miarę dobrze rozważonej potrzeby. Do ważnych zagadnień Rday G. D należeć będzie kwestja poprawy zbytu drewna, zarówno w kraju, jak i zagranicą, a to przy pomocy dobrze obmyślanej propagandy.

Również sprawa finansowania produkcji jest problemem bardzo aktualnym i wymagającym wkroczenia; szczególnie eksport czeka już od paru lat na zrozumienie ze strony instytucyj bankowych, które unikają interesów drzewnych. Utworzenie instytucji finansowej, któraby zaliczkowała eksportowe ładunki drzewne byłoby niezawodnie znacznym krokiem naprzód.

Rada Gospodarki Drzewnej utworzona została dla pewnych celów, a cele te znalazły wyraz w statucie. Poza tem jednak, co znajdujemy w statucie, stoi przed Radą Gospodarki Drzewnej jedno wielkie zadanie: wyrównywać i gładzić opinje, w Radzie bowiem zasiadają, jak to na wstępie zaznaczyliśmy, czynniki o pewnej rozbieżności zapatrywań. Ale te czynniki są ludźmi, a ludziom można przecież wszystko wytłómaczyć, temwięcej, że niezawodnie wszyscy członkowie Rady owiani są jaknajlepszemi chęciami, bez względu na to, kto jaki system lub zapatrywanie reprezentuje. Każdy zapewne pragnie, by cała gospodarka drzewna ugruntowała sobie mocniejsze podstawy, by ceny począwszy od surowca, równomiernie i proporcjonalnie do siebie wzrastały, jednem słowem przyjąć winniśmy, że wszyscy, którzy zasiadają do „okrągłego stołu" Rady, chcieliby znaleść jaknajlepszy środek na przywrócenie drzewnictwu rentowności.

Należy tylko doceniać wzajemne wysiłki, a przy ogólnem „fair play" rację winien mieć ten, kto logiczniejszym posługuje się argumentem.

Konieczną jest zatem koordynacja dużych i wspólnych wysiłków, a wtedy rezultatem ich będzie silne polskie drzewnictwo, jako jedna z fundamentalnych części całej naszej gospodarki.

Leon Eisner.

Oznaczanie wyrobów wytwórczości polskiej

Na posiedzeniu Rady Ministrów z dnia 28 bm. uchwalono m. in. przedłożenie ciałom ustawodawczym projektu ustawy o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej. Zasadnicze tezy projektu przedstawiają się następująco:

W celu ułatwienia konsumentom rozpoznawania wyrobów wytwórczości polskiej, upoważnia się ministra przemysłu i handlu do zezwalania na oznaczanie wyrobów polskich specjalnym znakiem rozpoznawczym. Minister ustali w drodze rozporządzenia warunki uzyskania prawa używania znaku rozpoznawczego, wzór rysunku tego znaku, jak również zasady oznaczania nim wyrobów. Udzielenie i cofnięcie zezwolenia na oznaczanie wyrobów znakiem rozpoznawczym będzie ogłaszane w Monitorze Polskim i w czasopiśmie, wskazanem w rozporządzeniu wykonawczem. Przekroczenie przepisów o oznaczaniu wyrobów krajowych zagrożone jest karą aresztu do dwóch lat i grzywną do 10.000 złotych. Ustawa ma wejść w życie w 3 miesiące po jej ogłoszeniu.

Strajk farmerów wygasa

Długotrwały strajk farmerów w Stanach Zjednoczonych załamuje się. Nawet organizatorzy i przywódcy tego strajku przyznają, że hasła strajkowe stały się obecnie wśród mas niepopularne. Na tle nastrojów tych coraz wyraźniej wyłaniają się zamiary w kierunku likwidacji akcji strajkowej.

Mifal Arlosorow

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem zbiórki na rzecz „Mifal Arlosorow".

W dniu jutrzejszym należy natychmiast przystąpić do likwidacji akcji.

Niezależnie od stanu likwidacji akcji, należy bezwzględnie przekazać dotychczas zebraną gotówkę na konto czekowe P. K. O. Nr. 405.028 Keren Hajesod dla Mifal Arlosorow.

Komitety Lokalne, które akcję już zlikwidowały, winne odesłać bloczki zbiórkowe na adres: „Mifal Arlosorow", Kraków, Starowiślna 52, m. 11.

KĄCIK MODY

Bluzka i pasek

Zeszłego roku **bluzka** była atrybutem rewolucyjności i ekscentryczności w tualecie pani, w tym zaś roku stała się elementarną wprost potrzebą, przedmiotem, bez którego niepodobna się obejść. Bluzki nosi się w najrozmaitszych wypadkach i w zastosowaniu do najrozmaitszych okazyj. Rodzajów bluzek jest bez liku. Począwszy od koszulowej bluzki sportowej, a kończąc na luksusowych okazach, nadających się do powłóczystych sukien wieczorowych. Przedewszystkiem należy omówić bluzkę na codzień, — tę, którą się nosi do kostjumu i pod płaszczyk. Już między bluzką na przedpołudnie a bluzką popołudniową zachodzi duża różnica. Pierwsza jest gładka, bezpretensjonalna i całą jej ozdobę stanowi dobry gatunek jedwabiu, z którego jest uszyta, podczas gdy popołudniowa zastępuje często sukienkę do brydża lub na five o'clock; jest ona skomplikowana w linji i przedstawia niezliczoną ilość możliwości. Bywa wykonana z mory, rypsu, aksamitu, nie mówiąc już o fantazyjnych jedwabiach i krepach. Gdy zeszłego roku obowiązywała do tweedu gładka bluzka w leciutki, ledwo dostrzegalny rzucik, w tym sezonie dopuszczalna jest nawet krata. Bluzka z gładkiego lub wzorzystego jersey'u jest rzeczą samą w sobie; spotykamy tak ślicznie i kunsztownie tkane jersey'e, że trudno odróżnić je od ręcznie dzianych. Co do bluzek fantazyjnych, jest ich niezliczona ilość. Niektóre mają stojące kołnierze, baskinki, inne mają wycięcia podchodzące pod samą szyję, niektóre marszczą się pod szyją. Typowa bluzka poobiednia, zrobiona jest w tym roku z aksamitu, a w talji związana jest na szeroką kokardę. Zapina się taka bluzka przeważnie na plecach, również dekolt ma ztyłu, przez co wygląda, jakby była źle włożona: przodem do tyłu. Niektóre bluzki-kazaki są długie i ozdobione pięknemi paskami; niektóre wyglądają jak obcisłe kaftaniki, zapięte od góry do dołu i spięte pod brodą staroświeckiemi broszkami. Wieczorowe bluzki uszyte są z drogocennej lamy i stanowią z długiemi, zakończonemi trenem sukniami imponującą i efektowną całość.

A teraz parę uwag o **paskach**: dotychczas pasek traktowany był tylko z punktu widzenia utylitarnego, używało go się w razie potrzeby. Był niewymyślny, wąski, zapinał się na nieskomplikowaną klamrę. Nosiło go się przeważnie do sukien sportowych lub kostjumów angielskich. Obecnie modny pasek, to cały problemat: przedewszystkiem jest bardzo szeroki, często stanowi jedyną ozdobę, jedyne upiększenie sukni. Niepodobna wprost wyszczególnić wszystkich materjałów, które składają się na upiększenie paska. Skóra, futra, guma, pióra, jedwab, ręcznie dziane tkaniny, sznury, lama, metal, kość, celluloid, haki, klamry, kamienie, gwoździe, guziki, klipsy, zamki, kłódki, łańcuchy — to tylko część tego, z czego może być zrobiony tegoroczny pasek. Rozumie się, że „drobnostka" taka kosztuje nieraz drugie tyle, co suknia, ale można i warto wykosztować się, tembardziej, że można go nosić do każdej tualety i nawet do okrycia.

Celine.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Kto ma prawo głosowania?

Prawo wyborcze do rady miejskiej ma każdy obywatel (ka) w następujących warunkach:

1) Jeśli ukończył (a) lat 24 i zamieszkał (a) w Krakowie przed dniem 30 października 1932 roku.

2) Albo — jeśli ukończył (a) lat 24, jest właścicielem lub posiadaczem nieruchomości w Krakowie i zamieszkał (a) w Krakowie przed 30 października 1933 r.

3) Albo — jeśli ukończył (a) lat 24, jest funkcjonarjuszem przedsiębiorstwa państwowego, lub funkcjonarjuszem monopolu państwowego, lub funkcjonarjuszem wydziału powiatowego, lub funkcjonarjuszem gminy, czy przedsiębiorstw gminnych, lub funkcjonarjuszem Izby Handlowej i Przemysłowej, lub funkcjonarjuszem Izby Rzemieślniczej, lub duchownym, lub zawodowym wojskowym w służbie czynnej — a zamieszkał (a) w Krakowie przed dniem 30 października 1933 r.

4) Jest mężem, lub żoną, lub ojcem, lub matką, lub dzieckiem, lub pasierbem któregoś z funkcjonarjuszów w wyżej pod 3) wymienionych, ukończył lat 24 i zamieszkał w Krakowie wspólnie z tym funkcjonarjuszem przed 30 października 1932 roku.

Każdy obywatel, odpowiadający jednemu z wymienionych warunków, może temsamem żądać wpisania go do spisu wyborców, gdyż tylko w tym wypadku, jeśli figuruje w spisie wyborców, może wogóle głosować. Jeśli nie został umieszczony na liście wyborców — co można stwierdzić w jednym z lokali wyborczych Żyd. Bezp. Bloku Współpracy Gospodarczej — może i ma obowiązek reklamować swoje prawo wyborcze. Należy się jednak pospieszyć, gdyż reklamować można jeszcze TYLKO do soboty!

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Listopad w historji żydostwa lwowskiego

Heca antysemicka z okazji... ataku gazowego. — Zacementowanie sklepów żydowskich. — Tegoroczny listopad skończył się tylko na... poranieniu i pobiciu kilkunastu Żydów.

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Listopad jest fatalny dla społeczeństwa żydowskiego we Lwowie. Od 1918 roku rozgrywają się w tym miesiącu tragiczne dla żydostwa Lwowa wypadki. Mając doświadczenia z lat ubiegłych, ludność żydowska nie bez obawy oczekiwała i tegorocznego miesiąca jedenastego. Gdy nadszedł listopad, Żydzi lwowscy żyli w ciągłem podnieceniu, nie wiedząc jakie niespodzianki może przynieść jutrzejszy dzień. Nic też dziwnego, że gdy ostatnia dekada listopada dobiegała końca, żydowscy mieszkańcy nabrali przekonania, że po piętnastu latach nastąpi wreszcie ten tak upragniony spokój. Ale nasi domorośli antysemici nie mogli jakoś przeboleć, aby listopad, ten miesiąc, w którym tradycyjnie robiono żydożercze wybryki, minął tak bez chuligańskich burd. Nie można było zorganizować jakichś większych wystąpień antyżydowskich ze względu na zdecydowane stanowisko władz zdławienia ich w zarodku, postanowiono tedy trochę sobie pohulać na mniejszą skalę.

A sposobność znalazła się przy okazji... ataku lotniczego na Lwów. Już w połowie ubiegłego tygodnia przy sposobności oklejania okien domów paskami, chroniącemi od stłuczenia szyb, zaklejono w różnych punktach miasta okna papierkami ułożonemi w kształcie znaku swastyki. W drugim Domu Techników wiele szyb zaklejono takiemi znakami. Mieszkańcy Domu Akademickiego przy ul. Lozińskiego nakleili na jednem z okien karykaturalną wycinankę, przedstawiającą Żyda, nad którym którym wisi w powietrzu laska. Napis pod wycinanką brzmiał: „Nie bij?" (ze znakiem zapytania) Gdy ktoś z zebranego tłumu rzucił kamieniem w to karykaturą oblepione okno, z Domu Akademickiego wybiegło na dany znak kilkunastu młodych ludzi, którzy rzucili się na pierwszego lepszego Bogu ducha winnego przechodnia- Żyda i laskami pobili go do krwi.

Heca antysemicka, podjęta przy sposobności pokazu ataku lotniczego, wywołała zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej. Nastrój ten spotęgował się, gdy w sobotę rano podczas pokazu lotniczego „atakowano" dzielnicę żydowską. Żydzi obawiali się wychodzić na ulicę, a w trzeciej dzielnicy krążyły najfantastyczniejsze pogłoski w związku z nocnym atakiem lotniczym, którego dokonano w sobotę wieczorem.

W dwa dni po ataku, tj. w poniedziałek, 27-go listopada liczni kupcy żydowscy napotkali na wielkie trudności przy otwarciu swoich sklepów, znajdujących się w samem śródmieściu. Okazało się mianowicie, że jacyś „nieznani" sprawcy, korzystając z egipskich ciemności, jakie panowały w sobotę podczas ataku gazowego, zacementowali drzwi wejściowe i żaluzje sklepów żydowskich.

Najbardziej obawiano się właśnie poniedziałku, dnia 27-go listopada Wielkie klepsydry wzywały młodzież akademicką do tłumnego udziału w nabożeństwie żałobnem ku uczczeniu śp. Grotkowskiego, studenta Politechniki, który został ub. roku zabity na ul. Szajnochy.

Gdy po mieście rozeszły się pierwsze wieści o awanturach akademickich, zapanowało łatwo zrozumiałe zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej. Zaniepokojenie wzrastało z minuty na minutę tembardziej, gdy karetka pogotowia ratunkowego wzywana była w okolicę Uniwersytetu, gdzie do krwi pobici zostali studenci N. Spiess i J. Kiczeles. Gdy na ulicach dokonano kilku napadów na żydowskich przechodniów, zaczęto nawet zamykać sklepy. Nie pomogły uspokajające oświadczenia władz, że pochód studentów rozwiąże się po powrocie z grobu sp. Grotkowskiego — żydowscy mieszkańcy Lwowa obawiali się ostatnich dni listopadowych.

Na szczęście listopad w 15-tą rocznicę obrony Lwowa minął względnie spokojnie. Skończyło się tylko na awanturach na wyższych uczelniach i — na poranieniu kilku przechodniów oraz pobiciu kilkunastu studentów żydowskich.

Emo.

Fiasko towarzystwa dla objęcia mandatu nad Palestyną przez Polskę

Władze administracyjne w Warszawie odmówiły zatwierdzenia statutu „Towarzystwa popierania objęcia mandatu nad Palestyną przez Polskę"

Czy rabin ma zawsze głos w kahale?

Nasz korespondent z Milówki (Be-To) pisze:

Na tle przepisów regulaminu wyborczego dla gmin żydowskich (par. 76 i 78) wynikło u nas pytanie, **czy rabin ma prawo głosu przy wyborze przewodniczącego kahału.** Członkowie nowowybranego zarządu podzielili się przy wyborze przewodniczącego na dwie równe części, tak że co do wyboru nowego przewodniczącego Zarządu zadecydować miał rabin. Strona opozycyjna zakwestjonowała prawo głosu rabina w tym kierunku, tak że spór oparł się o Starostwo. Starostwo otóż orzekło, iż „rabin gminy wchodzący w skład zarządu gminy wyznaniowej bez wyboru, ma prawo narówni z innymi członkami, którzy weszli w skład zarządu z wyboru". Zadecydowało więc Starostwo w tym duchu, że i przy wyborze przewodniczącego rabin ma głos.

Przewodniczącym Zarządu został p. Józef Rufeisen, b. prezes miejscowego Komitetu Lokalnego Org. Sjonistycznej.

Endecy w warszawskiej Radzie adwokackiej

Głosowanie na członków Rady Adwokackiej w Warszawie, które odbyło się ubiegłej niedzieli, zakończyło się zwycięstwem listy endeckiej. **Przebieg głosowania tegorocznego wykazał, że endecja** ma jeszcze dość poważne wpływy w adwokaturze warszawskiej. Inne ugrupowania adwokackie nie zdołały się porozumieć i wytworzyć wspólnej platformy, w konsekwencji więc Rada Adwokacka ma w dalszym ciągu zdecydowaną większość endecką. Jak wiadomo, podczas wyborów wystawiono cztery listy: endecką, sanacyjną socjalistyczną i żydowską z adw. Stanisławem Goldsteinem na czele Lista a nie otrzymała dostatecznej ilości głosów. Endecy przeprowadzili więc pięciu kandydatów, sanacja — jednego: adw. Rzepeckiego, socjaliści — jednego: adw. Berensona, lista zaś żydowska przepadła.

* * *

W kołach palestry warszawskiej znowu jest lansowana wiadomość o przygotowaniach do zamknięcia dostępu do adwokatury. Podobno koło adwokatów Rzplitej Polskiej t. zw. KARP opracowuje projekt nowelizacji statutu palestry zmierzający do zamknięcia listy adwokackiej. Jak się wobec tego ustosunkowuje ministerstwo sprawiedliwości, które w tej sprawie ma niemalże decydujący głos, trudno przewidzieć. Jak dotąd, ministerstwo do projektu zamknięcia dostępu do adwokatury odnosiło się nieprzychylnie

Większość endecka w Radzie m. Poznania

We wtorek zakończyła prace wyborcze komisja skrutacyjna m. Poznania. Ogółem zdobył Narodowy Blok Gospodarczy (sanacja) w nowej Radzie m. Poznania 26 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 35, NPR. — 3 mandaty, razem 64. Listy Ch. D., PPS i niemiecka — bez mandatów. **Bez względna większość mandatów 35 na 64 uzyskała zatem endecja.**

Nielegalne rozwody

Prokuratura sądu okręgowego w Warszawie skierowała do sędziego śledczego wniosek wszczęcia śledztwa przeciwko warszawsko- chełmskiemu konsystorzowi prawosławnemu o nadużycie władzy, polegające na tem, że konsystorz prawosławny, opierając się na wygasłych przywilejach religji prawosławnej, udzielał rozwodów w małżeństwach, w których osoba pozwana była wyznania rzymsko- katolickiego. Przez to dopuszczał się pogwałcenia właściwości rzeczowej, wbrew wyraźnym przepisom konstytucji i ustawy o uchyleniu przywilejów.

Sześciu lotników przed sądem

Przed wojskowym sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko sześciu oficerom z 3 p. lotniczego, oskarżonym o brak należytego nadzoru. Według aktu oskarżenia, skutkiem zaniedbania nadzoru ze strony wspomnianych oficerów, spłonął hangar lotniczy na Ławicy pod Poznaniem w zimie ub. r. Na ławie oskarżonych zasiedli: mjr. obserw. Karol Frieser, mjr. pilot inż. Bronisław Wojtarowicz, kpt. pil. Tadeusz Kurdziel, por. Wojciech Witkowiak, por. obserwator Henryk Janicki i por. pilot obserw. Szczepan Ścibor.

Rozprawie, która przypuszczalnie toczyć się będzie przez cały bieżący tydzień, przewodniczy major korpusu sądowego Mikuliński. Po odczytaniu aktu oskarżenia, zawierającego zarzuty co do poszczególnych oskarżonych, przewodniczący zarządził tajność rozprawy ze względu na ewentualne ujawnienie tajemnic wojskowych. W ciągu pierwszego i drugiego dnia zeznawali obwinieni oficerowie, poczem rozpoczęło się badanie świadków, których wezwano do rozprawy 30-tu.

Niezwykłe perypetje procesu młodego poety

W sądzie apelacyjnym w Warszawie odbył się proces młodego poety 21-letniego Józefa Łobodowskiego, oskarżonego o bluźnierstwa, nawoływanie do obalenia gwałtem istniejącego porządku, obrazę moralności itp., zawarte w małym tomiku poezji, napisanym przez Ł., jeszcze jako ucznia katolickiego gimnazjum w Lublinie. W sądzie okręgowym w Lublinie wina Łobodowskiego uznana została za udowodnioną i skazano go na 2 lata ciężkiego więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech. Wyrok został zakwestjonowany przez prokuratora, który zaapelował, domagając się podwyższenia kary. W lubelskim sądzie apelacyjnym, wyrok sądu I-ej instancji zatwierdzono, postanowiono jednakże wykonania kary nie zawieszać.

Sprawa przeszedłszy dwie kolejne instancje, znalazł się w Sądzie Najwyższym, gdzie w imieniu oskarżonego występował adw. **Emil Breiter,** który skorzystawszy z wyjątkowego zezwolenia sądu przez pół godziny odczytywał wiersze Łobodowskiego. Wyrok został skasowany i Sąd Najwyższy przeniósł sprawę z Lublina do Warszawy, celem ponownego rozpoznania. Sąd apelacyjny postanowił wyrok sądu w Lublinie uchylić i skazał Łobodowskiego na 6 miesięcy, darowując karę z amnestji. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Zuchwały rabunek w mieszkaniu rabina

Do mieszkania rabina Chaima Eingolda w Warszawie przy ul. Miłej nr 7, onegdaj późnym wieczorem zgłosiło się dwóch młodych Żydów, prosząc o poradę w zawiłej jakiejś kwestji prawniczej. Jeden z nich udał się z rabinem do oddzielnego pokoju rzekomo w celu udzielenia wyczerpujących wyjaśnień. Przez ten czas drugi sterroryzował służącą, dobrał się wytrychem do szafy, z której zrabował 500 zł gotówką, 35 000 zł weksli oraz kilkanaście sztuk biżuterji, złożonej u rabina w depozyt.

Rabunek ten był dokonany tak szybko, bandyci znikli w tak błyskawicznem tempie, że rabin zorjentował się w sytuacji dopiero po chwili. Wszelki pościg okazał się już niemożliwy. W policji rabin Eingold dał dokładny rysopis napastników i straty swoje określił na sumę przeszło 50 tysięcy złotych.

Znowu sąd doraźny w Rzeszowie

Nasz korespondent rzeszowski (Rad.) telefonuje:

Nie przebrzmiały jeszcze echa niedawnego sądu doraźnego w naszem mieście i wykonania dwóch wyroków śmierci przez powieszenie, a w dniu dzisiejszym (środa) mamy nowy sąd doraźny

żny. 36-letni Jan Kunysz, wyrobnik i 20-letni Michał Czarnota, rolnik, obaj z Woli Rafałowskiej, odpowiadają za napad rabunkowy na dom Pelców w Handzlówce (ad Łańcut), którego ofiarą padł zamordowany śp. Emil Pelc, jakoteż jeden z bandytów Stanisław Marciniec, a żona Pelca została ciężko ranna i dotychczas przebywa w tutejszym szpitalu. Napad miał miejsce 15 listopada br. w nocy. Na dzisiejszej rozprawie oskarżeni przyznają się tylko do usiłowanego rabunku, a przeczą, by zabili śp. Pelca. Kunysz twierdzi, że na policji przyznał się do zabicia śp. Pelca, gdyż go bito. Kunysz broni się jeszcze zmniejszoną poczytalnością z powodu choroby w dzieciństwie. Trybunałowi przewodniczy so. dr. Byszewski, wotują so. dr. Konopka i dr. Garnowski, oskarża wiceprok. dr. Krawczewski, bronią adw. mgr. Reich (Kunysza) i dr. Kohane (Czarnotę).

Tragiczna śmierć aktora

W czasie wystawienia sztuki „Dwaj złodzieje“ w teatrze „Echa“ w Delatynie, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego i utalentowanego artysty N. Feniuka. Mianowicie w czasie przedstawienia Feniuk spadł z podwyższenia ustawionego na scenie, na podłogę betonową tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki, wskutek czego zmarł.

Oszukańczy lekarz „medycyny wyzwolonej“

Do władz bezpieczeństwa w Warszawie wpłynęła skarga na podającego się za „doktora medycyny wyzwolonej“ Kazimierza Tulskiego. Rzekomy dr Kazimierz Tulski, a w rzeczywistości Józef Zaparski występował jako wynalazca nadzwyczajnego proszku, który miał wpływać na płeć przyszłych noworodków. Wydał on książeczkę, omawiającą to zagadnienie i rozesłał ją w większej ilości egzemplarzy do różnych osób. Wkrótce w mieszkaniu kilkunastu kobiet zjawił się starszy, poważny pan i podając się za wysłannika dr. Tulskiego proponował kupno „cudownego“ proszku. Proszek cieszył się dużem powodzeniem. Wysłannik dr. Tulskiego brał za jeden proszek 8 zł 50 gr. Sprzedawał również proszki, które miały wpływać na „poprawę rasy“. Od wszystkich osób, reflektujących na kupno proszku brał podpis do „książeczki pamiątkowej“.

Po zebraniu pewnej ilości podpisów zaczął szukać dalszych dochodów w różnych instytucjach społecznych. Demonstrował swoją księgę prosząc jednocześnie o subsydjum na dalsze prowadzenie „pożytecznej społecznie akcji“. W kilku wypadkach udało się mu uzyskać pewne sumy i obietnice na wydatniejszą pomoc w przyszłości. Wreszcie policja zainteresowała się działalnością „reformatora urodzeń“. Po dłuższych obserwacjach Józef Zaporski false dr. Tulski został aresztowany. Dochodzenie wyjaśniło, że nie jest on ani doktorem, ani nie odbywał żadnych studjów medycznych. „Cudowny“ proszek był zwykłą solą mineralną.

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

W SPRAWACH AKCJI „MIFAL ARLOSOROW“ bawił ostatnio w Bielsku tow. **Dr. N. M. Gelber**, znany historyk żydowski, członek komitetu centralnego „Mifal Arlosorow“ w Pradze. Dr. Gelber odbył kilka konferencyj z ugrupowaniami sjonistycznemi.

ODCZYT DRA ZYGFRYDA SCHMITZA, n. t. „Sjonizm syntetyczny po wojnie“ dziś w czwartek g. 20.30 w sali Gminy żyd.

ANTYHITLEROWSKI FRONT MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ urządził w niedzielę wieczorem wielki wiec antyhitlerowski w sali „Czarnego Orła“ w Białej. Przybyło kilkaset osób ze sfer sjonistycznych i ortodoksyjnych. Wywody mówców mgr. **Rosthala i D. Rosenfelda** z Krakowa wywołały wielkie wrażenie wśród publiczności.

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW przeciwko ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny odbyło się we wtorek wieczorem w sali kahalnej w obecności kilkuset osób.

Z RUCHU „TORA WEAWODA“. Ostatnio doszło do reorganizacji ruchu młodzieży mizrachistycznej „Tora Weawoda“ w Bielsku- Białej. Na walnem zebraniu wybrano na prezesa tow. **Meira Fingerhuta**, na wiceprezesa tow. **Maksa Forschera**, na sekretarza tow. **Selftera** i na skarbnika tow. **Tennebauma**. Org. „Tora Weawoda“ składa się z dwóch oddziałów, a mianowicie org. **„Ceirej Mizrachi“**, na której czele stoi tow. **Schanz**, oraz org. „Haszomer Hadati“ pod kierownictwem tow. **Forschera**. 3 razy w tygodniu urządza się pogadanki hebrajskie, co poniedziałek, środę i czwartek. Ponadto odbywają się co wieczór pod kierownictwem p. Englarda, kursa hebrajskie (Talmud i Tnach). Dzięki energicznej pracy wydziału, organizacja rozwija się pomyślnie, biorąc udział w wszystkich akcjach sjonistycznych. „Haszomer Hadati“ urządza w niedzielę, 3-go grudnia, wieczorek towarzyski, „Ceirej Mizrachi“ zaś w piątek, 8-go grudnia, „Oneg Szabat“. Lokal przy ul. Kolejowej 25, otwarty jest codziennie od 7 do 10 wiecz.

WYSTAWA BENCJONA ZUCKERMANNA, znanego artysty- malarza żydowskiego, zostanie otwarta w niedzielę, 3-go grudnia, o godz. 11-tej. Wystawa mieści się w „Białej Sali“ Flanka w hotelu „Prezydent“, Bielsko, 3-go Maja. Wiadomość o tej wystawie wywołała u nas zrozumiałe zainteresowanie. Zuckermann należy do najwybitniejszych reprezentantów współczesnej sztuki żydowskiej. Protektorat nad wystawą objął specjalnie w tym celu powstały komitet honorowy, składający się ze wszystkich organizacyj żydowskich w Bielsku- Białej, ze stow. „Ezra- Bnei Brit“ na czele.

NASTĘPNY KONCERT TOW. PRZYJACIÓŁ MUZYKI, mianowicie **wieczór pieśni Ryszarda Mayra**, słynnego basysty opery wiedeńskiej, odbędzie się w poniedziałek, 4-go grudnia, w wielkiej sali Strzelnicy w Bielsku. W programie utwory **Schuberta, Schumanna, Pfitznera, Wolfa** i in. Bilety od 1. do 5,50 zł. w księgarni B-ci Hohn.

TEATR MIEJSKI W BIELSKU: Jutro w piątek o 20-tej: „Coś nie w porządku“, komedja Arnolda.

REPERTUAR KIN: Apollo: „Dzieje grzechu“ (Bogusław Samborski, Junosza- Stępowski, Józef Węgrzyn). Miejskie Bielsko: „Fałszywy strzał“. Miejskie Biała: „Ścigani ludzie“.

Ruch wyborczy w Białej

Bielsko, 28. 11. (M): Jak już wczoraj donieśliśmy, układ wyborczy między wszystkiemi stronnictwami w Białej w ostatniej chwili nie doszedł do skutku. Było to przed podpisaniem układu przez poszczególne stronnictwa, gdy przedstawiciel PPS oświadczył, że partja jego cofa się z zawartego w przeddzień układu. Jak się dowiaduję, nagła ta zmiana spowodowana została zarządzeniem centralnych władz PPS, które dowiedziawszy się o zamiarze bialskich socjalistów do zawarcia układu z BBWR, wydelegowały w ostatniej chwili posła Czapińskiego do Białej, aby do tego niedopuścić. Wobec takiego stanu rzeczy, również Niemcy i Chadecja cofnęli swych kandydatów, tak, że tylko Polacy z BBWR i Żydzi pozostali wierni układowi.

Dziś upływa termin zgłoszenia listy kandydatów. Do przejrzenia list wyborczych i ewentualnej reklamacji pozostały jeszcze tylko 3 dni, wobec czego każdy wyborca żydowski powinien bezwłocznie udać się do lokalu komisji odpowiedniego okręgu celem przejrzenia listy. Wszelkie reklamacje powinny być wniesione do dnia 2-go grudnia br. włącznie.

Miasto Biała zostało podzielone na 7 okręgów i 9 obwodów głosowania. Miasto wybiera 24 radnych, z tego okręg I, II, III, V i VII po 3, okręg IV 4 i okręg VI 5 radnych.

W skład głównej komisji wyborczej wchodzą **pp. Mgr Aleksander Jasiewicz (przew.), dyr. Leopold Deimel (wiceprzew.), Dr. Jan Kubiczek, Dr. Dawid Feuereisen, inż. Rudolf Lipski i Wojciech Kołodziej.** Komisja urzęduje w budynku Magistratu codziennie od godz. 15-tej do 18-tej.

Komisja okręgu I urzęduje w szkole im. Jadwigi ul. Kolejowa, komisja okręgu II w małej sali magistratu; komisja III w hotelu „Pod Czarnym Orłem“; komisja IV w Domu Żołnierza, ul. Hettwerowej; komisja V w polskiej szkole powsz. Leszczyny; komisja VI w szkole ogrodniczej, ul. Lipnicka; komisja VII w szkole im. Wład. Jagiełły, **wszystkie komisje codziennie od godz. 13 do 18, w dniu wyborów, tj. 10 grudnia, w tych samych lokalach od godz. 9 do 19.**

Z Żywca

Z ŻYD. DOMU LUDOWEGO. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie odnowionego i powiększonego Żydowskiego Domu Ludowego. Słowo wstępne wygłosił prezes Domu Ludowego tow. Dr. Taflowicz, poczem przemówił do zebranych tow. Dr. Nehmer. Pozatem akademję wypełniły solowe występy artysty- skrzypka E. Rosenthala, pianisty Mgr. E. Munka, wesoły skecz w wykonaniu pp. Enochowej, Süssmana i Eilfertiga. Po akademji odbył się dancing.

Z. T. G. S. „MAKKABI“ po przerwie jesiennej znów zorganizowało kursy gimnastyczne. Obecna liczba ćwiczących dochodzi do 100. Pozatem zorganizowało chór mieszany pod sprężystą batutą p. E. Rübnera, a obecnie projektowane jest urządzenie wspólnie z „Wizem“ cyklu referatów z dziedziny historji sjonizmu i palestynografji.

RÓWNIEŻ I TUTEJSZE „WIZO“ okazuje ostatnio, pod kierownictwem pp. Landauównej i dyr. Wechsbergowej, wielką aktywność. Tak zorganizowało przed krótkim czasem dwa bezpłatne kursa hebrajskie, cieszące się bardzo liczną frekwencją. Oprócz tego projektuje „Wizo“ urządzenie kursu trykotarskiego dla pań oraz otwarcie klubu sjonistycznego.

Z PRACY NA RZECZ K. K. L. Ostatnio zreorganizowano w naszem mieście komisję K. K. L., kooptując do niej przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj. Komisja ta ukonstytuowała się następująco: prezes — tow. Mgr. Scharf, sekretarz — tow. M. Löblowitz, skarbnik — D. Mahler, oraz tow. dyr. Wechsbergowa, R. Hoffmanowa, L. Grünspanówna, Z. Weissmann, E. Wulkan i J. Rübenfeld. Komisja przystąpiła energicznie do pracy, rozdzielając między członków poszczególne resorty.

AKCJA NA RZECZ „MIFAL ARLOSOROW“ jest już na ukończeniu. Dotychczas osiągnięto około 75 proc. nałożonego na nasze miasto kontyngentu.

ODZNACZENIE ŻYDA. Tutejszy obywatel p. inż. Ignacy Goldberger otrzymał krzyż niepodległości — (Chad.).

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. Nr. 22.

Nowa droga

Na uroczystem otwarciu pierwszej akademickiej plugi chalucowej Związku Żyd. Młodzieży akad. U. J. „Haszach ar - Przedświt".

Kraków, 30 listopada.

I.

Fenomen zjawisk społecznych w niczem tak bardzo się nie wyraża, jak w szybkości dokonywujących się zmian.

Gdy trzy lata temu ktokolwiek nieśmiało napomknął w „Przedświcie" o chalucijut, to źle nań patrzono. Jak można tak bezpretensjonalnie i nieoględnie poruszyć problem, stanowiący źle ukrytą „piętę Achillesową" sjonistycznego ruchu akademickiego? Gdyż faktem, które nu trudno było przeczyć, było to, że młodzież akademicka naogół zdala stała od ruchu chalucowego. Moment ten wykorzystywali nieraz w sposób demagogiczny nasi przeciwnicy. My sami przeciwstawialiśmy się z drugiej strony tym, którzy z chalucijut czynić chcieli (z niemniejszą demagogją) afisz propagandystyczny, hasło wiecowe. Wynikało to z zupełnie odmiennego ujęcia przez nas problemu chalucowego. Chalucijut nie jest frazesem. Chalucijut nie tworzy się zapomocą rezolucyj, ani uchwał, chalucijut jest przeżyciem, jest szczeblem odczucia sjonistycznego, punktem zenitowym mentalności sjonistycznej. Prąd chalucowy, jaki się ujawnił w „Przedświcie", jest właśnie oparty na takich przesłankach i dlatego teraz dopiero powstał. Stanowi wynik pracy tego związku. Nie jest wytworem uchwał ciał kierowniczych, ale wyrazem ewolucji, przebytej przez tę organizację. Chalucijut przyszła od „dołów" organizacyjnych, ona wyszła z szeregów szarych, „nieznanych" ludzi naszej organizacji, ona przyszła sama, bez deklaracyj. To jej wartość istotna, to gwarancja jej rozwoju.

I jeszcze jeden moment należy rozważyć. Nieprawdą jest, że ruch chalucowy akademicki jest refleksem kryzysu gospodarczego, że siła, która pędzi studentów na tę „nową drogę", jest nędza, jest kryzys, jest beznadziejność sytuacji materjalnej, będącej udziałem dzisiejszego inteligenta. To jest wręcz nieprawda. Trudno tu o szersze uzasadnienie ekonomiczne problemu, ale każdy student II. roku prawa wie, że czynnikiem, który decyduje o „emigracji" nie jest moment, że w obecnem miejscu zamieszkania danej jednostce źle się powodzi, ile raczej moment, że w kraju, do którego się ma ona przenieść, jest lepiej, są warunki lżejsze egzystencji. A czy akademik żydowski, rzucający skrypty, laboratorja etc, a przenoszący się do Palestyny, „poprawia" swoją sytuację materjalną? Wszak w Palestynie czeka go nad wyraz ciężka praca fizyczna, żywot robotnika, praca tem cięższa, że ani fizycznie, ani psychicznie nie jest do niej nastawiony. Chyba każdy zdaje sobie jasno sprawę — o ile się rozpatruje rzecz z punktu widzenia utylitarystycznego — że sytuacja zawodowego inteligenta, któremu się „źle" powodzi, jest naogół lepsza od położenia przeciętnego robotnika.

Nie są to nigdy desperados, ludzie bez żadnej egzystencji. O nich to pisze Ksawery Pruszyński: „Ludziom, którzy poszli bić szosy i suszyć bagna, mogąc żyć z kapitału papy, wziąć posag z niebrzydką żoną, ludziom, którzy ostatecznie mogli się dorabiać choćby ciężko w młodości, ale wreszcie dorobić własnego, ludziom tym, jeśliby ich zauważył raczył, dziwiłby się i szlachetny, najwytworniejszy arbiter elegantiarum, Petronjusz". A takimi są ci chalucim akademicy, tu w Krakowie, Lwowie, czy gdziekolwiek indziej.

Nie chcę być skrajny Jeden jest moment „negatywny", który przyspiesza proces chalucowy. To ciągłe upokorzenia, poniżania, które spotykają inteligenta żydowskiego, może więcej niż innych Żydów. One są rzeczą gorszą od kwestji marnych zarobków. Skąpy chleb żydowskiego inteligenta zroszony jest nietylko potem, ale i łzami wstydu i upokorzenia To jest najboleśniejsza strona golusu: znosić musimy niejednokrotnie zniewagi, że nie możemy podnosić zaciśniętych pięści... Ale ten moment jest tylko wiatrem, który wywołuje fale. Prąd wartki, coraz szerszy, płynie skądinąd. Z głębin duszy żydowskiej, z podświadomości Narodu, ze zrozumienia, że tego wymaga nasza przyszłość. Na taką drogę wkroczył obecnie „Przedświt".

II.

Te oto rozważania snułem podczas uroczystego otwarcia Przedświtowej plugi chalucowej w niedzielę 19. XI. br Odrazu chcę stwierdzić, że to otwarcie nie było „uroczystem". Nie było nie z blichtru, ni huczku, towarzyszących zwykle reklamowym imprezom. To otwarcie odznaczało się prostotą i szczerością, a może dlatego wywarło na członkach organizacji tak głębokie wrażenie. I w takim tonie były utrzymane przemówienia. Ze słów prezesa „Przedświtu", kol. A. Kohanego, przebijała słuszna duma i radość, że za jego „rządów" organizacja obrała drogę chalucijut. Kol. Mgr. Natan Stern zabiera głos imieniem wychowawców organizacji. Zapewnia chaluców, że nie będą odosobnieni, że za nimi pójdą inni i liczniejsi Kierownik plugi, kol. Stiel w dłuższem przemówieniu nebrajskiem wyłuszcza momenty, które doprowadziły do powstania pierwszej placówki chalucowej. Upragnienie czynu. Przekonanie, że najszczytniejsza realizacją skrajnej sjonizmu jest chalucijut. Pozatem wyjaśnia charakter plugi. Pluga nasza tem się różni od wszystkich innych, że ma na celu kształcenie robotników **kwalifikowanych.** Każdy uczestnik plugi otrzymuje wykształcenie zawodowe. W końcu mówi o wzrastającem zadowoleniu członków plugi z obranej drogi, o harmonji duchowej, która wytwarza u nich nastrój szczęścia. Zapewnia zebranych, że każdy Przedświtowiec, który zechce pójść ich śladem, przyjęty będzie przez plugę serdecznie i z otwartemi ramionami. Jako następny zabiera głos imieniem senjorów inż. Pinkas Goldwasser. Nie liczne zaproszenia. — wywodzi mówca, — które otrzymywał przez szereg lat od „Przedświtu", nie odpowiadał. Z nich wynikał tylko szablon. Ale dziś, gdy chodziło o uroczystość, będącą wyrazem nowego ducha sjonistycznego, stawił się. Przybył, by stwierdzić, jak poważnie należy traktować nową drogę „Przedświtu". I odrazu przechodzi do spraw praktycznych. Daje chalucom szereg cennych wskazówek, w jakim kierunku winna kroczyć pluga, by przenieść do Erec jak najwięcej pozytywnych walorów. Kol. Kohane w swem zakończeniu zawiadomił zebranych, że w najbliższym czasie otwartą będzie druga palcówka hachszary w Rzeszowie. To było godne zamknięcie tego wieczoru. Więcej znaczyło od gratulacyj, wniosków, rezolucyj.

Potem dochodzili do głosu rzadcy goście w lokalu „Przedświtu"; śpiew i horra. I mówię Wam, że wcale nienajgorzej szło. To, że podczas „Kochy" kilku bardzo poważnych senjorów znalazło się w pozycji niekonwencjonalnej na nieszczególnie czystej podłodze, należy przypisać przypadkowi. Naprawdę, gdyby w lokalu „Przedświtu" więcej tańczono, byłoby o wiele mniej kurzu. Część „artystyczno- wokalna" wypełnili dwaj sławni śpiewacy kolonijni („Aj-Aj-Aj") Henek i Iziek, którzy z radością skorzystali ze sposobności produkowania swego bajecznego repertuaru kolonijnego. Wspaniale dyrygowane „Jam- Bom" Kibusia (w jego własnej interpretacji) zakończyło tę wysoce nieoficjalną część programu „artystycznego".

M. P.

—oOo—

Przegląd prasy akademickiej

„MY AKADEMICY" Jednodniówka wydana przez Akademickie Koło Białostoczan. Jedyna żydowska samopomocowa organizacja prowincjonalna na terenie środowiska warszawskiego, Koło Białostoczan, wydała jednodniówkę. W artykule pt. „Na rozdrożu" przeprowadza kol. M. Hutkier ciekawe porównanie sytuacji Żydów w Niemczech i Polsce. Pisząc o sytuacji w sjoniźmie, wskazuje na konieczność konsolidacji ogólnego sjonizmu. Elchanan Lewin, rozumie się, pisze o konieczności eliminacji skrajnej lewicy z życia samopomocowego. Kol Wileński uzdowadnia antyżydowski charakter pociągnięć M. W. R. i O. P. Bogato przedstawia się część hebrajska i żydowska. Całość interesująca i na wysokim poziomie.

„STRZAŁY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM". Pod tym tytułem kolportowana jest na wszystkich polskich uczelniach broszura, wydana przez „Myśl Mocarstwową", omawiająca w sposób rewelacyjny ostatnie wypadki na Uniwersytecie Warszawskim. „Myśl Mocarstwowa" ostro krytykuje stanowisko „Legjonu Młodych", zarzucając mu, że ponosi częściowo winę w tych wypadkach. Mocarstwowcy domagają się rozwiązania przez Ministerstwo nietylko organizacji Młodzieży Wszechpolskiej, ale i Legjonu Młodych.

Kronika życia akademickiego

KONFERENCJA ŻYDOWSKIEJ PRASY AKADEMICKIEJ W WARSZAWIE.

W czwartek dnia 23 bm. odbyła się w Warszawie konferencja żydowskiej prasy akademickiej w Polsce, w której uczestniczyli: mw Elchanan Lewin z ramienia „Trybuny Akademickiej", M. Kurzrock z ramienia „Chwili Akademickiej", i Dr. M. Pomeranz z ramienia „Przeglądu Akademickiego". W konferencji uczestniczył również mgr. H. Sadokierski, który ostatnio objął redakcję dodatku akademickiego w „Naszym Przeglądzie", którego pierwszy numer ukaże się w najbliższych dniach. Przedmiotem konferencji była przedewszystkiem sprawa reorganizacji „Trybuny Akademickiej", która przybrała ostatnio charakter pisma rewizjonistycznego, atakującego w sposób niegodziwy inne ugrupowania sjonistyczne. Wytknięto także niesłychanie niski poziom na którym się znajduje obecnie „Trybuna Akademicka" Konferencja zgodnie uchwaliła, że „Trybuna Akademicka" ma odtąd być organem, odzwierciedlającym życie ideowe całej młodzieży, stojącej na gruncie światopoglądu sjonistycznego. W skład redakcji „Trybuny Akademickiej" weszli kol. Kurzrock i Pomeranz, którzy reprezentować będą „Trybunę Akademicką" na terenie swoich środowisk.

ZWIĄZEK AKADEMIKÓW OGÓLNO- SJONISTYCZNYCH W WARSZAWIE.

W Warszawie powstała w ostatnim miesiącu organizacja akademików ogólno- sjonistycznych, która skupia coraz większe rzesze żydowskiej młodzieży akademickiej na wszechnicach warszawskich i odbudowuje ruch sjonistyczny na tych wszechnicach. Należy bowiem zważyć, że na terenie warszawskim czynne były tylko nieliczne korporacje, pozatem systematycznej pracy ideowej nie było, skutkiem czego żydowska młodzież akademicka wydana była na łup agitacji radykalnolewicowej.

O REORGANIZACJĘ C. K. W.

W najbliższych tygodniach odbędzie się w Warszawie konferencja prezesów żydowskich organizacyj samopomocowych wszystkich środowisk, która zajmie się ostateczną likwidacją rozwiązaregо przez komisarjat Rządu m. Warszawy Centralnego Komitetu Wykonawczego Żydowskich Samopomocowych Stowarzyszeń Akademickich w Polsce oraz podejmie kroki w celu utworzenia nowego C. K. W. po myśli § 5. nowej ustawy o stowarzyszeniach akademickich.

—oOo—

W sprawie studjów na U. H.

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie", Warszawa, Grzybowska 26/28, podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że nakładem Towarzystwa ukazała się w języku polskim broszura pt. **„Informacje w sprawie studjów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie"**, która zawiera wszelkie szczegółowe informacje dotyczące przebiegu studjów, wykładanych przedmiotów, warunków przyjęcia, for-

malności uzyskania certyfikatów na wjazd do Palestyny z tytułu studjów na Uniwersytecie Hebrajskim itd. Interesenci otrzymują broszurę za przesłaniem 30 gr. w znaczkach pocztowych. Broszurę posiadają również oddziały Towarzystwa w Łodzi (Piramowicza 6) i we Lwowie (Plac Marjacki 4|1).

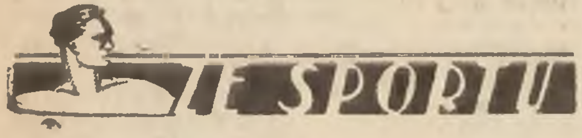
Towarzystwo przyjmuje i załatwia podania studentów i prowadzi korespondencję kandydatów z Uniwersytetem Hebrajskim w sprawie studjów jedynie za zwrotem porto i drobnej opłaty kancelaryjnej.

Kolonja narciarska „Przedświtu"

„Przedświt- Haszachar" urządza, podobnie jak w ubiegłych latach, kolonję zimową w czasie ferji zimowych, tj. od 24 grudnia br. do 1 stycznia 1934 r. Przewidziane są kursy jazdy na nartach zarówno dla początkujących, jak i dla zaawansowanych, a to pod kierownictwem wytrawnych instruktorów. Kolonja odbędzie się w Rozłuczu koło Sianek, w Małopolsce Wschodniej, sławnej ze swych znakomitych terenów narciarskich i świetnych możliwości wycieczkowych. W tym samym czasie odbędą się w Siankach ogólnopolskie zawody narciarskie. Uczestnicy kolonji korzystać będą z 75 proc. zniżek kolejowych. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc oraz konieczność zgłoszenia uczestników w najbliższych dniach dla uzyskania zniżki kolejowej, kierownictwo kolonji zwraca uwagę koleżankom i kolegom, że reflektujący na wyjazd, zgłosić się muszą w jak najszybszym czasie. Adres: „Przedświt- Haszachar", Kraków, ul. Dietla 81.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Kol. H. H. (Stryj): Umieścimy.



UTWORZENIE RADY PRZEDSTAWICIELI ŻYD. KLUBÓW SPORTOWYCH WE LWOWIE.

W ub. tygodniu odbyła się z inicjatywy Ż. K. S. „Jutrzenka" w lokalach Ż. K. S. „Hasmonea" konferencja delegatów lwowskich klubów żydowskich zwołania w celu zespolenia ideowego i materjalnego żydowskiego społeczeństwa sportowego. W wyniku konferencji utworzono stałą Radę przedstawicieli Żydowskich Klubów Sportowych, złożona z delegatów każdego klubu żydowskiego pod przewodnictwem pp. Dra Steisla, Mohra i Reissa. Rada ta stanowić będzie łącznik między wszystkimi klubami żyd. Lwowa i ma na celu obronę interesów klubów żyd, a to: 1) Wspólną akcję w celu uzyskania terenu pod boiska, 2) usuwanie i łagodzenie tarć międzyklubowych i rozbudowę harmonijnego współżycia, 3) szczerą i lojalną współpracę z innymi klubami w ramach L. Z. O. P. N., dla zapewnienia mu pomyślnego rozwoju, 4) wywieranie zrozumienia dla postulatu, by kluby żydowskie reprezentujące 25 proc. głosów miały także odpowiednią ilość przedstawicieli w magistraturach sportowych.

KUSOCIŃSKI WYJEDZIE DO WIEDNIA.

Wyjazd Kusocińskiego na kurację do Wiednia nastąpi niebawem, najprawdopodobniej jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Poza zbiórką prowadzoną przez jedno z pism sportowych, zarząd klubu Warszawianka czyni starania o uzyskanie poparcia u władz rządowych.

POREDA ZNOKAUTOWANY.

Jak donoszą z Nowego Jorku, rozegrany został na ringu Ridgewood - Greve mecz bokserski między polskim pięściarzem Poredą a Niemcem Neuselem, zakończony po zaciętej walce zwycięstwem Neusela w 10-ej rundzie przez nokaut.

KARLICZEK W BERLINIE.

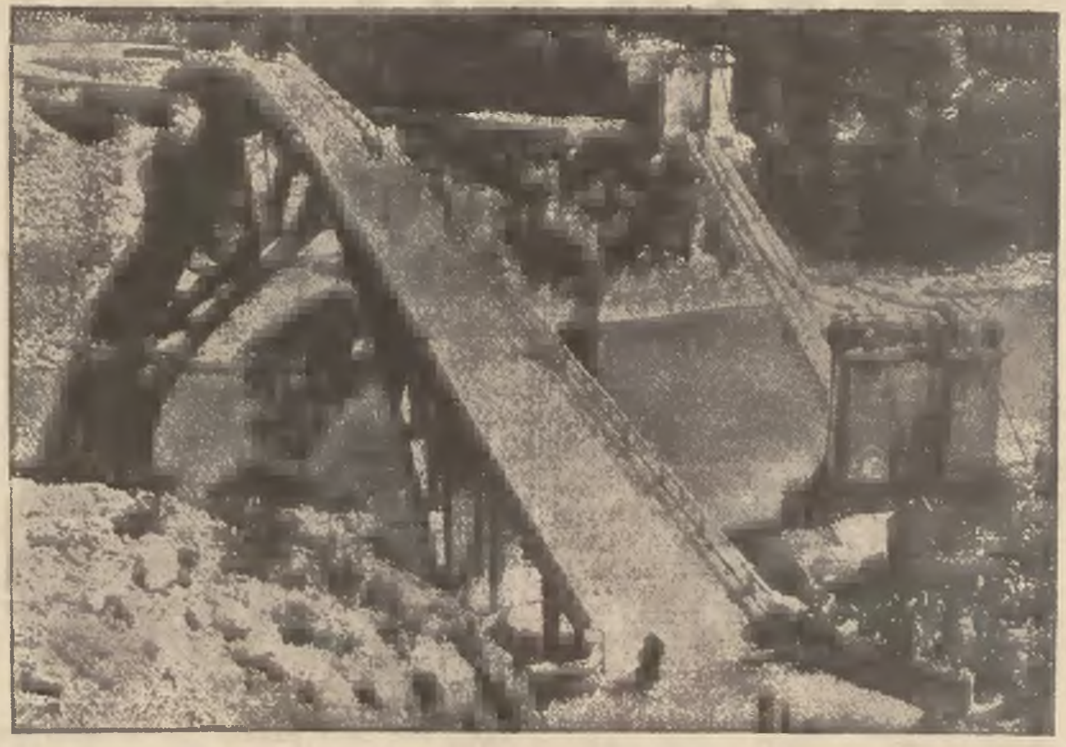
Znakomity pływak śląski Karliczek, przebywa obecnie na studjach w Berlinie. Karliczek wstąpić ma do jednego z berlińskich klubów sportowych, aby w ten sposób zdobyć sobie dogodne warunki treningowe.

SUKCESY SPARTY PRASKIEJ.

Czeska drużyna piłki nożnej Sparta pokonała reprezentację Belgji Djables Rouges 5:1 (1:1). Wynik ten jest dla nas szczególniej interesujący ze względu na bliski termin meczu Krakowa z drużyną Diables Rouges.

W Rotterdamie Sparta pokonała piłkarską reprezentację Holandji (team B) w stosunku 4:2 (1:0).

Nowy most połączy Indje z Tybetem



Nad doliną Testa, łączącą Indje północne z Tybetem, prowadził dotychczas most wiszący. Obecnie zbudowano obok niego wspaniały most najnowszej konstrukcji, który połączy oba te kraje.

ECHA ZE ŚWIATA.

Zgon Firmina Gemiera

Z Paryża nadeszła wiadomość, że zmarł tam Firmin Gemier, twórca Związku Teatru Światowego, a ostatnio dyrektor paryskiego teatru „Odeon". Ze zmarłym schodzi do grobu jedna z najbardziej interesujących postaci współczesnego teatru europejskiego. Firmin Gemier urodził się w r. 1870 w Paryżu, był z początku czeladnikiem ślusarskim, a później pracował w przemyśle chemicznym. Zawsze go pociągał teatr, a pierwsze swe kroki stawia w zespole Antoine'a, pioniera współczesnego teatru francuskiego. Później staje się dyrektorem i reżyserem „Theatre Libre", a ostatnio kierował „Odeonem".

Myślą jego przewodnią było spopularyzowanie teatru wśród najszerszych warstw publiczności. W r. 1911 zakłada słynny swój „Theatre Ambulante", tj. trupę wędrowną, która miała sztukę teatralną wnieść w lud. Gemier był pionierem obcych autorów we Francji i pierwszy w Paryżu wystawił „Tkaczy" Hauptmanna. Po wojnie stał się chorążym pacyfizmu i uważał teatr za trybunę pojednania narodów. Charakterystycznem dla niego było wystawienie zaraz po wojnie sztuki o pacyfistycznej tendencji Charlesa Mere'a p. t. „Uwięziona".

W ostatnich latach stworzył „Związek Teatru Światowego" i dążył do tego, by w Paryżu stworzyć teatr międzynarodowy, w którym występowałyby najlepsze tj. najbardziej reprezentatywne zespoły teatralne Europy. W r. 1928 odbył się dzięki jego inicjatywie pierwszy międzynarodowy kongres teatralny w Paryżu.

Zmarły był też teoretykiem sztuki teatralnej i ogłosił cały szereg prac z tej dziedziny, w których proklamował z jednej strony zasadę podporządkowania się aktora poecie, ale z drugiej strony domagał się od tego ostatniego dzieł, poruszających najgłębsze zagadnienia chwili dzisiejszej. Teatr był dla niego instytucją wychowawczo-moralną, a tej swojej idei przewodniej wiernie służył Firmin Gemier przez całe swe życie.

Gandhi i sataniści

Tzw. sataniści, stanowiący ortodoksyjną sektę Hindusów, wypowiedzieli wojnę Gandhiemu, odbywającemu obecnie podróż po centralnych prowincjach Indyj. Delegacja satanistów pod kierownictwem człowieka, który był swego czasu gorącym zwolennikiem Gandhiego i odsiedział za to karę więzienną, towarzyszy stale wielkiemu Mahatmie i stosuje wobec niego tęsamą metodę, którą Gandhi zaleca Hindusom wobec Anglji. Grupa ta kładzie się pokotem po gościńcach, po których przejeżdża auto Gndhiego i, wywijając czarnemi sztandarami, nie pozwala mu dalej jechać, tak, że musi się ich przemocą usuwać z drogi. Sataniści demonstrują w ten sposób przeciwko postulatowi Gandhiego, domagającemu się równouprawnienia — przynajmniej w dziedzinie religijnej — kasty nietykalnych.

CZTERECH POLAKÓW ZATWIERDZIŁ MIĘDZYN. ZW. ATL., jako międzynarodowych sędziów w walce wolno- amerykańskiej: Gałuszkę, Ziółkowskiego, Maciejewskiego i Hajna.

WIELKĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ BELGJI ZA ROK 1933 otrzymał Józef Scherens, bezkonkurencyjny obecnie kolarz torowy (sprint), mistrz świata w latach 1932 i 1933.



CZWARTEK, 30 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11.40 Przegląd prasy, wiadomości bieżące 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05 Płyty, dziennik południowy, 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz., dyr. Ozimiński, M Karwowska (śpiew), M. Wiłkomirska (fort.), w programie muzyka klasyczna i polska, słowo wstępne wygł. dr. A. Simonówna, 14 Wiadomości meteorologiczne, 15.25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 Muzyka salonowa, 16,40 Odczyt: „Moje dziecko chce czytać" — p St. Szuchowa, 16.55 Arje i pieśni w wyk. St. Wyszatyckiego, 17.10 Recital fortep. R. Jasińskiego, 17,50 Płyty. 18 „Czytelnik a książka" — p H. Radlińska, 18.20 Płyty, 19.05 Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski, 19.20 Rozmaitości, 19.25 Odczyt aktualny, 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Koncert wieczorny, dyr. Ozimiński, Pia Ravenna (śpiew), L. Urstein (akomp.). — W przerwie: Skrzynka pocztowo techniczna w opr. W. Frenkla, 22 Muzyka cygańska z Domu Fukiera, 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23,05 Słuchowisko: „Za broń" Ostrowskiego.

Warszawa (1411,8) 7—17.50 p. Kraków. 17,50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Kobyliński, 18—23,45 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—19,05 p. Kraków. 19.05 Rozmaitości, 19.10 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,25—23.45 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—16,40 p. Kraków. 16,40 „Rymy jesienne" (recytacje poetyckie). 16,55 p. Kraków. 17.50 Czasopisma kobiece — p. K. Hojnacka. 18—19 p. Kraków. 19 Przemówienie przew. lwowsk. komit. wojewódz „Tygodnia Książki" kuratora dr. J. Namysła. 19,15 Rozmaitości. 19.25—23.45 p. Kraków.

Wiedeń (517,2) 12 Koncert popularny, dyr. Holzer. 17.15 Koncert solistów. 18,20 „Dzisiejsza Austrja" — prof. H. Kretschmayr. 18.55 „Aida" — opera Verdi'ego.

Praga (488,6) 6.15 Wesoła audycja poranna. 11. 12,35. 16 Koncerty. 16,50 Program dla młodzieży, 19.30 „1001 Noc". 20.30 „Święta Helena" — słuchowisko H. Stegweita, 22,15 Wieczór ku czci Smetany.

Rzym (441,2) 12.30. 13.05. 17.15 Koncerty. 20,15 Recital Ellsy Capolino (sopr.), 20,45 Koncert symfoniczny, dyr. R. Selvaggi.

Baczność! Uczestnicy wycieczki do Wiednia!

W związku z wycieczką, urządzoną przez „Nowy Dziennik“ do Wiednia, podajemy P.T. Uczestnikom następujące informacje:

Pociąg specjalny wycieczkowy wyjeżdża z Krakowa w niedzielę, dnia 3 grudnia br., o godzinie 13.50 z dworca głównego.

Każdy uczestnik przy zajmowaniu miejsca musi już być w posiadaniu paszportu turystycznego indywidualnego oraz karty uczestnictwa, z wyznaczonem miejscem w pociągu z Krakowa do Wiednia.

Paszport indywidualny i karty uczestnictwa, których koszt wynosi zł. 7, są do odebrania bezpośrednio w Polskim Związku Turystycznym w dniach 2 grudnia od 9—12 i od 16—18 oraz w niedzielę dnia 3 grudnia od godz. 9—12. Wszyscy uczestnicy, również zamiejscowi w tym czasie muszą tam odebrać potrzebne dokumenty.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 59	LISTOPAD **30** CZWARTEK 12 Kislew 5694	Zachód słońca 15 m. 26

Dziś odczyt Bystryckiego w „Makkabi“

Dziś, o godz. 8 wiecz. wygłosi Natan Bystrycki referat na posiedzeniu Zarządu „Makkabi“ Kraków, w lokalu Klubowym, Jagiellońska 10. II. p. Goście mile widziani.

Grudniowa rata Pożyczki

Krakowski Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej przypomina, iż termin płatności III. raty przypada na czas od 30 listopada do 5 grudnia br. i że w tym terminie należy wpłatę raty uskutecznić.

Zjazd aplikantów adwokackich

W dniach 8—10 grudnia br. odbędzie się w Krakowie ogólno-polski zjazd aplikantów adwokackich

Zjazd ma się zająć wyłonieniem wspólnej organizacji aplikantów adwokackich dla całego kraju, oraz sprawą uprawnień aplikantów adwokackich.

Wystawa narciarska w Krakowie

Dnia 1 grudnia br., o godz. 10-tej odbędzie się w salonie recepcyjnym na dworcu osobowym w Krakowie otwarcie Wystawy Propagandowej Sezonu Zimowego, urządzonej przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa przy poparciu Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Wystawa zgromadzi szereg ciekawych eksponatów ilustrujących prace Polskiego Związku Narciarskiego, Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa oraz Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej na polu organizacji, krzewienia i popierania turystyki i narciarstwa.

Niski wstęp: 20 groszy — umożliwi każdemu zwiedzenie wystawy, która będzie otwarta tylko kilka dni, poczem eksponaty zostaną przewiezione do Warszawy.

Autobus miejski z Małego Rynku do Dąbia

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej z dniem 1 grudnia br. uruchamia ponownie komunikację autobusową z Małego Rynku do Dąbia (przystanek końcowy przy koszarach Saperów u wylotu ul. Kosynierów). Ceny biletów zniżone.

Jak doszło do awantury na Wolnicy?

(rg) Wczoraj donosiliśmy o wielkiej awanturze, jaka miała miejsce onegdaj w południe na pl. Wolnica, w czasie której postrzelony został

JUTRO PREMJERA W KINIE „ATLANTIC“ WIELKIEGO FILMU

„SABRA“

Żaden może z dotychczas zrealizowanych filmów nie wzbudził takiego zainteresowania, jak pierwszy, palestyński film „Sabra“. Obraz ten, osnuty na tle aktualnych wydarzeń w Palestynie, posiada niezwykle fascynującą treść. Inscenizacja i gra wykonania słynnego zespołu „HABIMA“, z Rowiną, Bertonoffem i Meskinem na czele. Usłyszymy oryginalne pieśni palestyńskie w wykonaniu słynnego chóru „Olim“. Frapująca intryga miłosna przewija się przez cały film, zmagania chaluców, ich bezgraniczne poświęcenie i zapał, ich radości i smutki, oddane zostały, jak nigdy dotąd, na ekranie.

Jutrzejsza premjera będzie artystycznem wydarzeniem dla społeczeństwa żydowskiego.

przechodzień.

Jak się okazuje z dochodzeń policyjnych, zajście to miało następujący przebieg: Na Wolnicy wynikła bójka między Alojzym Miką a Stanisławem Gałką i Andrzejem Żołędziem, znanymi przestępcami. W momencie tym nadszedł post. Lumbee, który widząc, iż Mika chce uderzyć swego przeciwnika nożem, chwycił go za rękę. Mika stawiał jednak opór posterunkowemu, a w międzyczasie powstało zbiegowisko szumowin które przybrały groźną postawę wobec posterunkowego. Ten wydobył rewolwer i wezwał tłum do rozejścia się, trzymając równocześnie osobnika, który wywołał awanturę. Ktoś z tłumu trącił jednak posterunkowego w rękę, rewolwer wypalił, raniąc w nogę przechodnia, którym był Roman Frenczyn.

Jak się okazało w szpitalu, rana jest lekka. W wyniku dochodzeń policyjnych aresztowano kilka osób, które wywołały zajście. Posterunkowy Lumbee został w czasie aresztowania Miki raniony przez niego nożem w rękę.

Zmarł w wagonie kolejowym

(rg) Nocy onegdajszej zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy w Płaszowie. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, iż zasłabł tam w wagonie służbowym Wojciech Marszalik (lat 45), robotnik ślusarski. Zmarł on przed przybyciem lekarza.

Kasiarze przy pracy

(rg) Wczoraj rano krakowskie władze policyjne zostały zaalarmowane wiadomością o włamaniu kasowem w biurach Stowarzyszenia Funkcjonarjuszy Magistratu.

Po przybyciu na miejsce — przy ul. Ruskiej l. 2. — stwierdzono, iż włamywacze dostali się do wnętrza biur, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem włamywaczy padło 1.443 zł. 29 gr. Sprawcy zbiegli. Dochodzenia w toku.

Matka siedmiorga dzieci — skazana za rozpowszechnianie fałszywych pieniędzy

(rg) Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiadła wczoraj 32-letnia Franciszka Beznowska, ze Lwowa, trzymając na rękach trzechmiesięczne dziecko, które urodziła w murach więzienia krakowskiego. Beznowska, — matka siedmiorga dzieci — oskarżona była o rozpowszechnianie fałszywych pieniędzy.

W czerwcu br. wchodziła Beznowska do różnych sklepów w Krakowie i czyniła zakupy, płacąc fałszywemi 10-złotówkami. W czasie rewizji znaleziono u niej również dwie fałszywe 10-złotówki.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał — pod przewodnictwem s. o. Pilarskiego — zasądził Beznowską na 18 miesięcy więzienia. Oskarżał prokurator dr. Stawarski. Bronił adw. dr. Pleszowski.

— o O o —

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Na posiedzeniu kolegjum dla spraw gospodarczych i skarbowych Zarządu miejskiego poza szeregiem spraw bieżących omawiano sprawy związane z regulacją ulicy Mazowieckiej oraz z projektowanem osiedlem w Dzielnicy 23 (Podgórze). Nadto przyjęto projekt wymiaru podatku wodociągowego na rok 1934 od nowowybudowanych domów.

— **ZGŁASZANIE SIĘ PO DYPLOMY 6-PROC POŻYCZKI NARODOWEJ.** Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej przystępuje do wydania drukiem spisu osób i firm, które otrzymały dyplomy na dowód spełnienia obowiązku obywatelskiego w zakresie tej Pożyczki. Spisy te będą ułożone według miejscowości i zawodów, a otrzymają je z urzędu wszystkie władze i instytucje państwowe, pozatem będą sprzedawane za cenę kosztów druku. Ze spisów zostaną wyłączone te osoby i przedsiębiorstwa, które nie wpłacają kolejnych rat. Ponieważ wydawanie dyplomów jest na ukończeniu, przypomina się wszystkim tym, którym zależy na otrzymaniu dyplomów, ażeby zgłaszali się bez zwłoki po nie w Lokalnym Komitecie Obywatelskim przy Wydziale II. Mgtu, pl. WW. Świętych 6, II. p. i w tym celu przynieśli ze sobą zaproszenie do subskrypcji oraz kwity na dowód wpłaty dotychczasowych rat.

— **„IDEA SOLIDARYSTYCZNA W PRACY SPOŁECZNEJ“.** Dziś o godz. 7 w. odczyt pod powyższym tytułem wygłosi inż. dr. Jan Sondel w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B l. 39).

— **SPAWANIE I CIĘCIE METALI W DOBIE OBECNEJ.** Dziś o godz. 6-tej pop. w sali kina Muzeum ul. Smoleńsk 9, odczyt inż. Piotra Tułacza, dyrektora Twa dla Rozwoju Spawania Metali w Katowicach z wyświetleniem filmu na temat: „Najnowsze postępy techniki przy spawaniu i cięciu metali“. Wstęp wolny. Dodatkowe wpisy na kursy budowlany, drogowy (bud. i konserw. nawierzchni dróg), radjotechniczny i rękawiczniczy (wyrobu ręcznych rękaw. skórz.) przyjmuje się w dyrekcji Muzeum i Instytutu do dn. 4 grudnia br. w godz. od 8—2.

— **OSTROŻNIE Z NABYWANIEM WĘDLIN I MIĘSA Z PROWINCJI.** Ponieważ wielokrotnie stwierdzono, że mięso i wędliny przywożone z prowincji bez kontroli sanitarnej do miasta jest często niezdatnem do spożycia a nawet szkodliwem dla zdrowia, przeto Magistrat ponownie przypomina, że w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, oraz zarządzenia Magistratu mięso, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu do spożycia — musi posiadać o ile pochodzi z tutejszej Rzeźni, pieczęcie czytelne tutejszej Rzeźni, zaś mięso pochodzące z prowincji, pieczęcie Rzeźni prowincjonalnej, oraz pieczęcie tutejszej kontroli na dowód, że zostało po wprowadzeniu do miasta ponownie w tutejszej Rzeźni zbadane. Natomiast wyroby wędliniarskie, wprowadzone do miasta z prowincji, winny być zaopatrzone w plombę lekarza weterynaryjnego i w plombę wytwórcy, miejscowości, w której zostały wyprodukowane, a ponadto w plombę tutejszej kontroli weterynaryjnej na dowód, że były także w tutejszej Rzeźni miejskiej poddane kontroli.

— **ULEGŁY ZACZADZENIU.** Wczoraj nad ranem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kościuszki l. 32, gdzie Dora Spinder (lat 43) kucharka i Bogumiła Stalówna (lat 29) pokojówka, uległy zaczadzeniu. Po udzieleniu pierwszej pomocy Spinderównę przewieziono do szpitala, Stalównę zaś pozostawiono opiece domowej.

— **SZAJKA ZŁODZIEJI TYTONIOWYCH POD KLUCZEM.** Policja zatrzymała Załęgę Romana (lat 28) pomocnika tapicerskiego zam. przy ul. Kawiory 18 za kradzież skrzyni wyrobów tytoniowych wart. 1880 zł z wozu w Rynku Kleparskim na szkodę Hurtowni Bratniej Pomocy Studentów

U J. Nadto za współudział w tej kradzieży zatrzymano Kalitę Ludwika (lat 28) dozorcę domu zam. przy ul. Sebastjana 17, Załęgę Franciszka (lat 42) murarza i jego żonę Marjannę (lat 48) zam. przy ul. Kawiory 18. Skradzione wyroby tytoniowe w całości od zatrzymanych odebrano.

— ZAOPATRZYŁ SIĘ W ZEGAR. Nieujawniony narazie sprawca dostał się do mieszkania Pauli Rosenbaum, zam. w Krakowie przy ul. Orzęszkowej 8, przy pomocy dobranego klucza, skąd skradł zegar kamienny nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia prowadzi się.

— ZŁODZIEJ W ZAKŁADZIE ŚLUSARSKIM. Myłko Kazimiera zam. w Krakowie przy ul. Friedleina l. 7 zgłosiła do policji, że nieznany sprawca skradł z warsztatu ślusarskiego jej męża w tymże domu dynamo i wodną wagę łącznej wart. około 400 zł.

— JESZCZE JEDEN ZWOLENNIK DOKŁADNEGO CZASU. Janiszewska Irena zam. w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej w koszarach Baonu Samochodowego zgłosiła, że nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętego mieszkania zegarek złoty damski wart. 120 zł.

— POWÓD NIEZNANY. Wczoraj popołudniu interwenjowało pogotowie ratunkowe na Woli Duchackiej l. 8, gdzie Marja Krawczyk (lat 22) żona robotnika, usiłowała pozbawić się życia, wypijając większą ilość esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją w ciężkim stanie do szpitala.

— HASZACHAR- PRZEDSWIT. Dziś 7 wiecz. zebranie hebraistów z referatem kol. A. Kohanego nt. „Prądy polityczne wśród Arabów".

Księżna i bokser

Onegdaj zmarła we Wiedniu w szpitalu miejskim w 53 roku życia była księżna rosyjska Mary Trubnikow-Trubee naskutek otrucia alkoholem. Księżna była jedną z najciekawszych figur wiedeńskich. Trzy razy wychodziła za mąż m. in. za księcia Trubnikowa. Jej ostatnim mężem był Amerykanin Trubee, za którego wyszła za mąż w Nowym Jorku i z którym przyjechała do Wiednia. Trubee był morfinistą. Pewnego dnia znaleziono go nieżywego, ale nie wyjaśniono, czy zażył dużej dozy morfiny nieostrożnie, czy też świadomie, chcąc popełnić samobójstwo. Pani Trubnikow, która żyła w dobrych warunkach materjalnych, stała się pijaczką i miała liczne afery. Niedawno poznała pewnego młodego boksera, który stał się jej sekretarzem prywatnym. Księżna swemu młodemu przyjacielowi dopomogła do założenia szkoły bokserskiej dla amatorów. Pewnego dnia po zażyciu dużej porcji alkoholu obudziła się księżna i skonstatowała, że ma rozbity nos. Pogniewała się na swego młodego przyjaciela-boksera i wypowiedziała mu nietylko przyjaźń, ale też i posadę. Doszło do tego, że bokser stanął przed sądem, oskarżony o uszkodzenie cielesne swej przyjaciółki. Sąd uwolnił boksera od winy i kary. Wtedy bokser postanowił się zemścić na swojej przyjaciółce, oskarżając ją przed sądem pracy o 1900 szylingów tytułem odszkodowania za zaległe pensje, jakie mu się należały w charakterze sekretarza prywatnego i uzyskał od sądu tymczasowe zarządzenie. Onegdaj zjawił się w hotelu, w którym mieszkała księżna, urzędnik egzekucyjny, by to zakomunikować księżnej. Pani Trubnikow tak była tą wizytą organu egzekucyjnego oburzona, że kazała sobie przynieść całą flaszkę koniaku. W późnych godzinach wieczornych znaleziono ją bez przytomności. Przywołano lekarza, który z początku myślał, że pani Trubnikow jest pijana, ale później skonstatował otrucie i kazał ją przewieźć do szpitala, gdzie na drugi dzień zmarła.

Czego żąda Hitler

Herriot będzie prowadził rokowania z Niemcami

Londyn, 29. 11. PAT. Według „Daily Telegraph" Hitler w rozmowie z ambasadorem Francois Poncetem wysunąć miał następujące żądania: 1) **zwiększenie stanu liczebnego Reichswehry do 300.000 ludzi, 2) Zezwolenie na wyposażenie Reichswehry we wszystkie te typy broni, które dozwolone są armjom innych państw. 3) zniesienie samolotów bombowych i zezwolenie Niemcom na posiadanie samolotów wywiadowczych.** Niemcy gotowe były przyjąć jakiś nieokreślony rodzaj kontroli zbrojeń. Kanclerz domagał się wkońcu zwrotu Niemcom **Zagłębia Saary niezwłocznie, bez plebiscytu.** Dalej dziennik stwierdza, że zdaniem miarodajnych kół francuskich uzyskanie porozumienia z Hitlerem będzie bardzo trudne. Również inne dzienniki angielskie wspominają o żądaniu Hitlera natychmiastowego zwrotu Zagłębia Saary i twierdzą, że rząd francuski nie zgodzi się na zadośćuczynienie temu żądaniu uważając, że plebiscyt odbyć się musi i że decyzja co do przyszłości zagłębia leży raczej w Genewie, niż w Berlinie. Prasa angielska wspomina także o wyznaczeniu Herriota **do prowadzenia rozmów bezpośrednich z Niemcami.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 11. 1933. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Akcje przemysłowe: Piasecki 2.50.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 50.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu małą chęć do pracy. Zapotrzebowanie ograniczone do nielicznych papierów. Ruch słaby. Notowano Piaseckiego po kursie ustalonym bez zmian i 5-proc. Poż. Konwersyjną nieco słabiej. Reszta w zastoju. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu robiono 6-proc. Poż. dolarową Polsko amerykańską po kursie dol. 59.50 (za 100)

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego słabsza. Podaż stosunkowo większa przy niewielkiem zapotrzebowaniu. Usposobienie w dalszym ciągu niepewne. Nastrój chwiejny. W Krakowie dolar gotówkowy 5.50—5.56, czeki bankowo 5.55—5.60. Bank Polski płacił 5.53, obniżając do 5.50. Z innych walut Funt szterling 29.20—29.50 Frank szwajcarski 172.30—172.90, Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212.25—213.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 11. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 79.50, 79.75, tendencja dla akcyj B. Polskiego cokolwiek mocniejsza. Papiery procentowe: 4-proc. inwestycyjna ser. 107.25, 5-proc. konwersyjna 51, 4-proc. dolarowa 48.25, 48.35, 48.20, 7-proc. stabilizacyjna 52.50, 52.63, drobne 53, tendn. dla pożyczek niejednolita. Listy zast. BGK i B. Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Holandja 357.85, Kopenhaga 131, Londyn 29.33, Nowy Jork czek 5.58, Nowy Jork kabel 5.60, aPryż 34.86, Praga 26.44, Sztokholm 151.25, Szwajcarja 172.35, Włochy 46.85, Berlin pryw. 212.55. Na zebraniu dzisiejszej giełdy pieniężnej panował nastrój niejednolity z odcieniem słabym. Dewiza angielska kształtowała się zwyżkowo, zyskując 4 gr na funcie, zwyżkowała również dewiza czeska o 1 gr na 100 Kc. Natomiast Nowy Jork kształtował się b. słabo tracąc w stosunku do dnia wczorajszego w czeku 18 gr. w kablu 17 gr na 1 dolarze. W dalszym ciągu Belgja utraciła 30 gr na 100 belgach, Holandja 60 gr na 100 Hfl. Szwajcarja 15 gr na 100 fr. szw. wreszcie dewiza włoska 3 gr na 100 lirach. Zmian kursowych nie wykazał Paryż.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29. 11. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 637 i pół ton 14.75, 30 ton 14.68 i pół. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 11. W dniu dzisiejszym obracano dolarem ... 5.50 przy tendencji słabszej w stosunku do wczorajszego dolar utracił 20 groszy na kursie.

Ohydny akt samosądu

St. Josef, 29. 11. (Missouri). PAT. Tłum mieszkańców wpadł do miejscowego więzienia, gdzie dokonał samosądu nad aresztowanym murzynem. Murzyna tego, oskarżonego o utrzymywanie stosunków z białą kobietą, powieszono na podwórzu więzienia, poczem ciało spalono.

Fiasko strajku arabskiego

Jerozolima, 29. 11. (ŻAT). Strajk proklamowany na wczoraj przez egzekutywę arabską w związku z rozpoczęciem przesłuchania Arabów oskarżonych o udział w demonstracjach zakończył się fiaskiem. Wszystkie autobusy i auta w całym kraju były czynne bez przerwy, sklepy były otwarte życie gospodarcze toczyło się normalnie.

Jerozolima, 29. 11. (ŻAT). Przesłuchanie sądowe Arabów, pociągniętych do odpowiedzialności za udział w demonstracji arabskiej w dniu 13 października po przesłuchaniu kilku świadków odroczono do przyszłego poniedziałku.

Władze greckie cofają się

Ateny, 29. 11. (ŻAT). Minister gospodarki oświadczył w parlamencie, że na wniosek gubernatora Macedonji wydane będzie rozporządzenie, w myśl którego dekret w sprawie zaliczenia Jom Kipur do przymusowych dni odpoczynkowych w Salonikach dotyczyć będzie wyłącznie ludności żydowskiej. Dekret, ten jak wiadomo, wywołał gwałtowną burzę wśród antysemitów.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 11. Otwarcie: Dillonowska 69, Stabilizacyjna 82.25, Dolarowa 59, Warszawska 49, Śląska 49. Zamknięcie: Dillonowska 69.75, Stabilizacyjna 83.25, Dolarowa nienotowana, Warszawska nienot. Śląska nienot. Tend. utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 11. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 36.75—37.72, Londyn kabel 5.08 1/2—05 18 1/4, Paryż 6.04—6.18, Zurych 29.80—30.55, Rzym 8.10—8.31, Amsterdam 62.05—63.45. Tendencja b. mocna wobec spadku waluty Stanów Zjednoczonych.

Zurych, 29. 11. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.22 i trzy czw., Londyn 16.97 i pół (spadek o 1 i pół punkt.), Nowy Jork 3.23 (spadek o 11 pkt.), Bruksela 71.87 i pół, Medjolan 27.17, Amsterdam 207.65, Berlin 123.32 i pół, Wiedeń ofic. 72.70, Wiedeń noty 58, Praga 15.32 i pół, Warszaw. 57.95. Tend. niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 11. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin. 15, cyna natychm. 225 1/2—225 5/8, termin 225 5/8—225 3/4. Banka 229 1/2, Straits 230, ołów naychm. 11 9/16, termin. 11 3/4, miedź natychm. 29 9/16—29 5/8 termin. 29 3/4—29 13/16, Elektrolit 32 3/4—33 3/4.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO.

Wczorajsze zgromadzenia wyborcze Żyd. Bloku Współpracy Gospodarczej

Z każdym dniem wzmaga się w ulicy żydowskiej agitacja Żyd. Bloku Współpracy Gospodarczej. Coraz szersze masy ludności żydowskiej wszystkich odłamów zgłaszają przystąpienie do Bloku i gotowość intensywnej propagandy za listami Ż.B.W.G. Dzień wczorajszy stał pod znakiem kilku zgromadzeń przedwyborczych, które skupiły nieprzebrane tłumy wyborców. Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucje, nawołujące do solidarnego głosowania za listami Bloku Żydowskiego oraz wykorzystania pozostałego jeszcze do dyspozycji czasu celem wyreklamowania swego prawa wyborczego.

Podajemy poniżej przebieg poszczególnych zgromadzeń.

I tak, w sali bóżnicy Szejris Bne Emuna, przy ul. Bocheńskiej odbyło się

MASOWE ZGROMADZENIE WYBORCÓW ŻYDÓW ORTODOKSYJNYCH.

Po zagajeniu zgromadzenia przez kandydata Mizrachi p. Biegeleisena, wygłosił dłuższe przemówienie rabin Halpern, podkreślając doniosłość zawartego Bloku Wyborczego i wzywając do masowego głosowania na kandydatów Bloku. W tym duchu też uchwalono odpowiednie rezolucje.

W lokalu Stow. Rękodzielników, przy ul. Podbrzezie odbyło się masowe zgromadzenie przedwyborcze

DROBNYCH KUPCÓW I HANDLARZY,

zorganizowanych w stow. Samopomoc. Obrady zagaił p. Fischer, który odczytał listy powitalne wiceprezydenta miasta dra I. Landaua oraz dyr. Spiry. Z ramienia Bloku Wyborczego przemawiali pp. dyr. Artur Wohl, dyr. Freund, prez. Steinberg, radca Goldfarb, prezes S. Schachter, radca Neumann i inni, podnosząc wielkie znaczenie jednolitego frontu żydowskiego. Uchwalona rezolucja wzywa drobnych kupców i handlarzy do solidarnego głosowania za listą Bloku Żydowskiego.

Równocześnie odbyło się zgromadzenie przedwyborcze

DROBNYCH KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I HANDLARZY

w lokalu, przy ul. Miodowej 18, przy masowym udziale członków. Zebranie zagaił prezes stowarzyszenia p. T. Dembitzer, który przedstawił postulaty i bolączki drobnych kupców, które winny być załatwione w przyszłej radzie miejskiej. Dłuższe przemówienie wygłosił kpt. rez. Horowitz w imieniu Zw. Kombatantów Żyd., wzywając do tłumnego głosowania na listę Bloku.

—o0o—

REKLAMACJE ZGŁASZAĆ MOŻNA TELEFONICZNIE!

Główne Biuro Wyborcze Bloku Żydowskiego komunikuje, iż wyborcy mogą też zgłaszać reklamacje w drodze telefonicznej. Dla wygody wyborców uruchomiono w tym celu następujące telefony: Nr. 160-96 (Organizacja Sjońska), Nr. 175-29 (Restauracja p. Wasserlaufa), Nr. 137-93 Restauracja p. Thorna), Nr. 149-80 (Kolektura Inwalidów Żydowskich) oraz Nr. 163-61 (Główne Biuro Wyborcze).

ŻYDOWSKI WIEC WYBORCZY OKRĘGU V. WESOŁA

Wiec Wyborców Żydowskich Okręgu V. Wesoła odbędzie się w sobotę, dnia 2 grudnia br. w Sali kinoteatru „Słońce", przy ul. Lubicz. Początek o godzinie 20.30 wieczór.

Referować będą pp.: adw. Dr. Juda Zimmermann, prezes Zw. Inwalidów Żydowskich p. J. Bachner, Radca Fryderyk Freund i inni.

WYBORCY ŻYDOWSCY DZIELNICY PODGÓRSKIEJ!

W sobotę, dnia 2 grudnia, o godz. 7 wieczór odbędzie się w Bóżnicy Zuckera Wielki Wiec przedwyborczy, na którym przemawiać będą delegaci Bloku Żydowskiego.

W niedzielę, dnia 3 grudnia br. odbędą się w dzielnicy podgórskiej trzy zgromadzenia wyborcze. O godz. 11-tej przed południem odbędzie się Wielki Wiec kupców drobnych kupców. i agentów dzielnicy podgórskiej. Po południu o godz. 3-ciej odbędzie się Wiec Rękodzielników, wreszcie o godz. 7-mej wieczór odbędzie się Wielki Wiec Ortodoksów dzielnicy Podgórskiej. Na wszystkich tych zgromadzeniach. które odbędą się w Bóżnicy Zuckera, przemawiać będą delegaci Bloku Żydowskiego.

APTEKARZE I DROGISCI ZA BLOKIEM ŻYDOWSKIM

Na oddzielnych Zgromadzeniach Związków Żydowskich Aptekarzy, oraz Związku Drogistów uchwalono jednomyślnie rezolucję, zgłaszającą przystąpienie do Żydowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy Gospodarczej. Wszyscy członkowie obu wymienionych Związków zobowiązali się solidarnie głosować za listą Bloku, oraz agitować za tą listą.

Nowela do ustawy o spółdzielniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 11. (Sin). Rada ministrów na posiedzeniu odbytem w dniu 28 bm. uchwaliła projekt noweli **od ustawy o spółdzielniach.** W myśl zmian przewidzianych w projekcie, wierzytelności spółdzielni w stosunku do członka z tytułu wpłat za udział względnie z tytułu uchwalonych dopłat **nie podlegają zajęciu na rzecz wierzycieli spółdzielni.** Zajęcie należności przypadających członkowi w razie wystąpienia ze spółdzielni lub wypowiedzenia udziału nie może nastąpić na podstawie nieprawomocnego orzeczenia czy też zarządzenia tymczasowego. W każdej spółdzielni przynajmniej raz na rok winna **być dokonywana rewizja.** Rewizji dokonywuje związek lub spółdzielnia, którym minister skarbu przyzna prawo rewizji. O ile spółdzielnia do związku rewizyjnego nie należy rewizji dokonywuje przewodniczący rady spółdzielczej. Projekt wprowadza obowiązek dla osób organizujących spółdzielnie zgłaszanie się do innych związków rewizyjnych lub państwowej rady spółdzielczej dla uzyskania opinji o celowości zamierzeń gospodarczych organizowanej spółdzielni. W zakresie spółdzielni mieszkaniowych przewidziane jest uniemożliwienie odmieszkiwania wkładów.

Sensacyjna rozprawa

Siedlce 29. 11. (PAT). Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał dziś sensacyjną sprawę Wiktora Muszyńskiego, lat 33. oskarżonego o to, że w swoim czasie skradł dyplom i dokumenty na imię dra Natalji Dobek i pod tem nazwiskiem praktykował w Sadownem, powiecie wągrowieckim, jako kobieta lekarz-ginekolog. Oskarżony, który praktykował w miasteczku od dłuższego czasu znany był w okolicy i często wzywany do położnic, przyczyniając się do kilku poronień. Dzięki ogłoszeniu w „Monitorze Polskim" o zaginięciu dokumentów dra Natalji Dobek sprawa została wykryta. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Sąd wydał wyrok, skazujący fałszywego lekarza na 4 lata więzienia.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

— W stodole Franciszka Dymka, przy ul. Mazowieckiej 88 wybuchł groźny pożar. Zawezwana straż pożarna prowadziła akcję ratunkową przez 3 godziny. Stodoła uległa całkowitemu spaleniu.

—o—

— **SEKCJA NARCIARSKA KRAK. KLUBU TENNISOWEGO** wzywa swych członków do jaknajrychlejszego odnowienia legitymacyj na zbliżający się sezon zimowy w sekretarjacie, codziennie (z jwyjątkiem niedzielę i świąt) w godzinach 7—8 wiecz. w lokalu Czytelni Towarzyskiej, **Rynek gł. 40, II. p.**

Dymitrow polemizuje i zbija argumenty oskarżenia

Lipsk. 29. 11. PAT. W dalszym ciągu środowej rozprawy zeznawał świadek komisarz Heller. W czasie tego zeznania doszło do **ostrej wymiany zdań między oskarżonym Torglerem a nadprokuratorem.** Mianowicie Torgler oświadczył, że osobiście dobrowolnie zgłosił się do policji 28 lutego, gdzie złożył oświadczenie, protestujące przeciwko posądzaniu go o współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu. Na to nadprokurator oświadczył, że odnosi wrażenie, że Torgler pod wpływem siły wyższej zgłosił się na policję, zwłaszcza gdy dowiedział się, że władze centralne, celem uniemożliwienia ewentualnej ucieczki przeciwnikom politycznym obstawiły koleje, lotniska i stacje graniczne. Na to oświadczenie zrywa się z miejsca Torgler i woła z oburzeniem:

Gdybym istotnie chciał zbiec, mógłbym to bez trudności uczynić w ten sam sposób, jak to uczynili moi towarzysze, przebywający obecnie zagranicą. W **dalszym** ciągu zeznaje świadek dr Losche z Lipska, dyrektor sądu krajowego i sędzia śledczy trybunału Rzeszy W obszernym wywodzie świadek, powołując się na swoje wieloletnie doświadczenie daje nowy ogólny pogląd o podziemnej robocie komunistów, **która** zdaniem świadka nosiła wszelkie znamiona systematycznie przygotowywanego zbrojnego przewrotu w duchu sowieckiego programu komunistycznego

Zeznającemu świadkowi przerywa **Dymitrow,** zaznaczając: W całym swoim referacie świadek nieustannie dowodzi, że komuniści niemieccy zmierzali do zbrojnego przewrotu, nie dał jednak prócz gołosłownych twierdzeń konkretnych dowodów. Osobiście świadka zupełnie nie rozumię — mówi **Dymitrow.** Proszę o wyjaśnienie, czy samo organizowanie się komunistów oznacza w pojęciu świadka istotę przygotowania do zbrojnego zamachu? Na to odpowiada świadek, że wszystkie przytoczone przez niego szczegóły utwierdzają go w jego przekonaniu. **Dymitrow** dalej zwraca uwagę, że w całym swoim wywodzie świadek nie przytoczył ani jednego konkretnego dowodu, że w tej czy innej części Rzeszy komuniści przystąpili czynnie do powstania. Dymitrow prosi o wskazanie wiarygodnych świadków, przyczem wyraz wiarygodny podkreślą kilkakrotnie, na powyższą okoliczność.

Świadek Loesche nie może podać bliższych danych. Na to odzywa się z ironją Dymitrow: Czy stojący przed nami sędzia śledczy ma jaki dowód, że podpalenie Reichtagu miało być sygnałem do wzniecenia rewolucji komunistycznej w Niemczech? Jeżeli tak, to pokaż pan jakiś nie budzący wątpliwości dowód? Świadek Loesche na to oświadcza, **że o tem przecież nie było mowy.** Zrywa się Dymitrow i woła: „Mamy teraz prawdę! Panie przewodniczący! To bardzo ważny szczegół i proszę go zaprotokołować!" Świadek Loesche oświadcza, że niemiecka partja komunistyczna musiałaby być bardzo naiwna gdyby już naprzód afiszowała się swojemi zamiarami. Dymitrow w dalszym ciągu rozwija silną ofenzywę słowną, która prowadzi do ostrych starć z trybunałem, świadkiem i oskarżycielami publicznymi. Sytuacja staje się coraz bardziej naprężona i w każdej chwili grozi nowym wybuchem, wobec czego przewodniczący rozprawę zamyka. Jutro przerwa. Dalszy ciąg **procesu** w piątek.

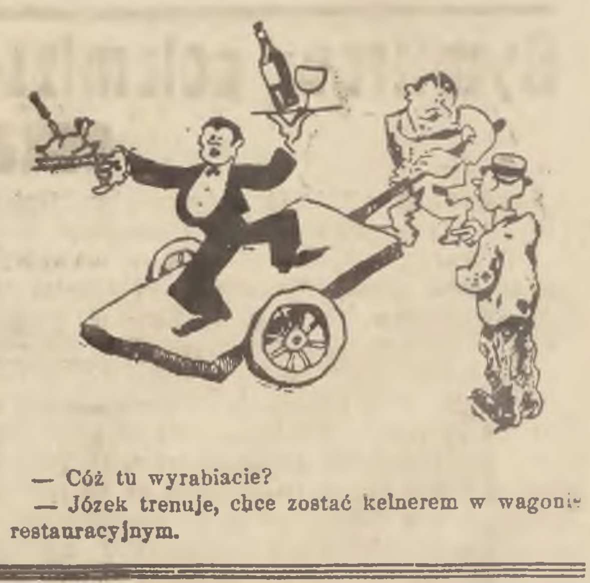
RÓŻNE

NAUKA I WYCHOWANIE

WOLNE POSADY

TROCHĘ HUMORU

TRENING.



— Cóż tu wyrabiacie?
— Józek trenuje, chce zostać kelnerem w wagonie restauracyjnym.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6·20	„	19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6·60	„	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10·00	„	30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.